

Małopolska

Kronika Beskidzka

Andrychów – Jordanów – Kalwaria Zebrzydowska – Maków Podhalański – Sucha Beskidzka – Wadowice

TYGODNIK • 5 WRZEŚNIA 2019 • ROK X • NR 36 (456) • BIELSKO-BIAŁA • 3,00 ZŁ (w tym 5% VAT) • www.malopolska.beskidzka.pl • ISSN 2082-4548 • Indeks 270210

Nie chcą go już widzieć



Ponikiew: pikieta z powodu byłego proboszcza

Pikieta kilkudziesięciu mieszkańców przed kościołem w Ponikwi ściągnęła w to miejsce aż sześć policyjnych wozów. A poszło o byłego proboszcza, który - wbrew woli kurii i wielu ponikwian - wciąż mieszka na plebanii. Czyt str. 5

Włoskie klimaty!
>>>str. 14

KAMIR MAK
SZUKAJ PROMOCJI!
Str. 15

MAŁOPOLSKA SPÓŁDZIELNIA HANDLOWA W ANDRYCHOWIE
WIZAN
Z Wizanem i „Kroniką” zakupy za friko
szczegóły str. 19

Lanckorona, Mucharz, Przeciszów, Stryszów

Kieszenie władzy

>>> str. 4

Grzechynia: najważniejszy jest wysiłek

Kieliszek zamienił na czekan

>>> str. 7

Zagórnik: grasuje podpalacz?

Z kaplicy zostały zgliszcza



>>> str. 6



Wadowice: w rocznicę porozumień sierpniowych

DZIEŃ SOLIDARNOŚCI

Kilkadziesiąt osób uczciło w Wadowicach Dzień Solidarności i Wolności upamiętniający podpisanie porozumień sierpniowych.

Data 31 sierpnia 1980 roku jest uważana za początek upadku komunizmu w Europie Środkowej. W rocznicowych obchodach obok mieszkańców uczestniczyli samorządowcy wojewódzcy, powiatowi i gminni, delegatura NSZZ Solidarność, harcerze Hufca Ziemi wadowickiej ZHP.

Przed uroczystością na wadowickim rynku otwarto wystawę „Wstańcie, chodźmy...” poświęconą pierwszej wizycie w Polsce papieża Jana Pawła II. Ekspozycja składa się z kilkudziesięciu fotografii ze zbiorów Instytutu Prymasowskiego Stefana Kardynała Wyszyńskiego oraz z archiwum Instytutu Pamięci Narodowej - w większości dotąd nigdzie niepublikowanych. Uzupełnieniem ekspozycji są fragmenty wypowiedzi przedstawicieli władz komunistycznych na temat pielgrzymki - w okresie przygotowań i po jej zakończeniu. (szpil)



Pod pomnikiem Solidarności złożono wiązanki kwiatów i zapalono znicze.



Na wadowickim rynku stanęła ekspozycja przypominająca pierwszą pielgrzymkę Jana Pawła II do ojczyzny.

Trial, kabaret i koncerty

Stryśzów się bawił!

W Stryśzowie na zakończenie wakacji przygotowano w ubiegły weekend szereg atrakcji: od pokazu trialu rowerowego przez grupy taneczne GOK i koncerty orkiestry dętej oraz rodzimej kapeli Sweet Molly po występy wokalisty zespołu Dżem Jacka Dewódzkiego, zespołu disco polo „Quest” i kabaretu „Koń Polski”.

Organizatorzy nie zapomnieli też o najmłodszych, na których czekały: wioska bajkowa, dmuchańce, bańki mydlane, gry i konkursy, a także - dla nieco starszych - turniej szachowy o puchar wójta Szymona Dumana.

Nie lada gratką dla uczestników świętujących Dni Stryśzowa był Interaktywny Wawel Truck z mnóstwem słodyczy, gier, zabaw oraz interaktywnych aplikacji.

Atrakcje na stadionie LKS Chełm Stryśzów, gdzie odbywała się impreza, zakończył pokaz ognia sztucznych. (mir)



Wojt Stryśzowa Szymon Duman (drugi z prawej) w towarzystwie muzyków Sweet Molly.



Pokaz trialu rowerowego w wykonaniu Kramarczyk Team.

Jordanów: trzy obywatelskie propozycje

Co wybiorą mieszkańcy?

W decydującą fazę wkracza piąta edycja jordanowskiego budżetu obywatelskiego, zwanego również partycypacyjnym. Mieszkańcy miasta mają do wyboru trzy przedsięwzięcia na które w przyszłym roku wydane zostanie 60 tys. zł.

Propozycje inwestycji i innych przedsięwzięć, które miałyby być sfinansowane z BO przejmowane w magistracie do 15 lipca. Złożone projekty przeszły weryfikację formalną i merytoryczną. Podczas tego etapu sprawdzano między innymi czy pomysły mieszkańców mogą być finansowane z miejskiej kasy. Do głosowania dopuszczono trzy propozycje. Pier-

wsza zakłada zakup wyposażenia do świetlicy widowiskowo-szkoleniowej w Domu Strażaka w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Jordanowie, druga - „Krętą ścieżką poprzez las” zakłada „poprawę jakości życia mieszkańców Jordanowa poprzez remont i podniesienie atrakcyjności drogi, prowadzącej na górę Przykiec”, a trzecia „Świetlica dla naszych dzie-

ci” przewiduje remont i doposażenie świetlicy w Szkole Podstawowej.

Głosowanie rozpocznie się 9 września i potrwa do końca miesiąca. Mogą w nim brać wszyscy mieszkańcy miasta mający ukończone 16 lat. Wyniki (a tym samym nazwa inwestycji, która doczeka się w przyszłym roku realizacji) zostaną opublikowane 4 października. (woc)

Wznowiono remonty torów, więc...

Autobusy zastąpiły pociągi

1 września weszła w życie kolejna w tym roku korekta rozkładu jazdy pociągów. W naszym regionie podróżni muszą liczyć się ze sporymi zmianami i utrudnieniami, co ma związek z kontynuacją modernizacji linii Kraków - Zakopane.

Na czas wakacji remont torowiska i infrastruktury kolejowej został wstrzymany, ale od poniedziałku prace ruszyły na nowo. W efekcie ruch pociągów na trasie łączącej Kraków z Zakopanem został utrzymany jedynie na odcinku pomiędzy Nowym Targiem a zimową stolicą Polski. Z tego powodu pociągi dalekobieżne EIC Tatry jako EIC Kościuszkę, IC Witkacy, TLK Karpaty, TLK Wit Stwosz kończą i rozpoczynają bieg w Krakowie, a nie jak obecnie pod Tatrami. Natomiast zamiast pociągów re-

gionalne na odcinkach Kraków Płaszów - Kalwaria Zebrzydowska Lanckorona oraz Kraków Płaszów - Nowy Targ kursują autobusy, zatrzymując się w rejonie stacji i przystanków kolejowych. To sprawia, że podróżujący z Krakowa w kierunku Suchoj Beskidzkiej muszą korzystać wyłącznie z autobusów. Natomiast udający się do Barwałdu, Kleczy, Wadowic, Choczni, Inwałdu, Andrychowa i dalej w kierunku Bielska zmuszeni są do przesiadania się w Kalwarii na pociąg, a w przeciwną stronę z pociągu na autobus.

Pociągi regionalne kończące bieg w Krakowie także nie zawsze dotrą do stacji docelowej. Ma to związek z przebudową torowisk na stacjach Kraków Główny i Kraków Płaszów. W dni robocze od 9.40 do 14.15 trasa Kraków Główny - Podłęże będzie zamykana, a pociągi regionalne kierowane na objazdy przez Kraków Olszę lub Nową Hutę. Niekiedy przewoźnik podstawiać będzie także autobusy zastępcze. Należy zatem uważnie słuchać dworcowych komunikatów. (woc)

Zdaniem Samanty...

Grunty wyborcze

W połowie wakacji, 29 lipca, prezes Wód Polskich zapowiedział rychłe podpisanie umowy z wódcami Mucharza i Stryśzowa na przekazanie gminom kilku działek wokół największego w tej części Małopolski zbiornika wodnego.

Po czterech latach zwłoki spowodowanej wyraźną niechęcią Wód Polskich do dzielenia się cokolwiek z kimkolwiek, początkiem sierpnia miało być podpisane porozumienie. Nawet nie próbuję zliczyć ile razy wójtowie Mucharza i Stryśzowa usłyszeli od kompetentnych władz, że jutro lub pojutrze, że niebawem, a najdalej za miesiąc otrzymają grunty nad Jeziorem Mucharskim, na których będą mogli budować dostępne dla wszystkich tereny rekreacyjno-sportowe. Końcem lipca wydać się mogło, że finisz trwających od lat rozmów jest na wyciągnięcie ręki. Zgodnie z życzeniem prezesa Wód Polskich Przemysława Dacy wójtowie do Warszawy pojechali i wrócili z... kolejną obietnicą, że już niebawem...

Jednak tym razem jestem pewna, że władza mimo kolejnego „jutra” rychło dotrzy-

ma słowa. Nie wiem, czy tak jak obiecał prezes Wód Polskich będzie to początkiem września, ale że najpóźniej początkiem października - idę o zakład. A stanie się tak za przyczyną zbliżających się wyborów, zaś użyczenie gminom działek będzie rodzajem kielbasy wyborczej dla mieszkańców, i to nie tylko z mucharskiej i stryśzowskiej gminy, ale wszystkich miłośników wypoczynku nad wodą.

Pytanie, czy trzymana w zanadrzu przez rządzących przez cztery lata wędlina wyborcza aby nie spleśniała, na razie pozostaje bez odpowiedzi. Moim zdaniem nikomu nie zaszkodzi, co więcej, powinna być szybko zjedzona. Ale czy wyborcy nad Jeziorem Mucharskiego odwdzięczą się głosami za znacznie spóźniony prezent, a w rezultacie sporą dziurę nie tylko w gminnej kasie (podatki), ale także we własnym portfelu (pieniądze zostawiane przez turystów) - przewidzieć nie potrafię.

Samanta

(poglądy prezentowane przez autorkę nie zawsze są zbieżne z poglądami redakcji MKB)

Oświęcim: nad byłym obozem

Drony pod kontrolą

Na terenie byłego niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz II-Birkenau zakończyła się trwająca aż cztery lata modernizacja pierwszego murowanego baraku więzińskiego, re-alizowana w ramach Globalnego Planu Konserwacji, co pozwala na udostępnienie go zwiedzającym. Dyrekcja muzeum, jakim obecnie jest były obóz, zdecydowała się na wytyczenie nad nim strefy zakazu lotów dronami, gdyż krążyły one nad głowami zwiedzających zbyt często.

Globalny Plan Konserwacji finansowany jest z budżetu państwa i środków Fundacji Auschwitz-Birkenau. Jego celem jest zabezpieczenie obiektów znajdujących się na terenie muzeum w taki sposób, aby zachowany został ich autentyczność. Do pilotażowego projektu konserwatorskiego wybrano dwa baraki w najgorszym stanie. Prace przy budynku nr 8 zostały już zakończone, a konserwacja drugiego baraku powinna zakończyć się w tym roku. W ciągu czterech lat zakonserwowano i zachowano całość historycznej tkanki budynków, z uwzględnieniem

także odkrytych historycznych posadzek oraz zabezpieczono relikty archeologiczne znalezione na dziedzińcu pomiędzy barakami.

Prace nie były łatwe. Wymagały prostowania i wzmocnienia ścian (by mogły unieść dach), odnowienia malowideł ściennych z ograniczeniem do minimum wykorzystania żywych syntetycznych, opracowania konserwatorskich metod usuwania aktów wandalizmu. Szczególnie trudne było wzmocnienie fundamentów z uwagi na różny poziom posadowienia ścian. - Wykonane prace pozwalają na bezpieczne udostępnienie baraków zwiedzającym, co ze względu na ich stan nie było wcześniej możliwe - informuje dyrekcja muzeum. Do odrestaurowanych baraków będą mogły wchodzić grupy oprowadzane przez przewodników.

Z roku na rok przybywa osób, które w różnych celach chcą mieć uwieczniony teren byłego obozu. - Rośnie zainteresowanie lotami nad Miejscem Pamięci. Drony ułatwiają fotografowanie nawet osobom prywatnym. Zdarzało się, że kilka takich maszyn było



FOTO: MAREK LACH/HAUSCHWITZ.ORG

używanych jednocześnie nad terenami poobozowymi bez naszej wiedzy. Rodziło to poważne pytania o bezpieczeństwo zarówno historycznych obiektów, jak i o bezpieczeństwo ludzi przebywających na terenie muzeum - mówi Piotr M.A. Cywiński, dyrektor Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau. Podkreśla, że latający dron przede wszystkim przeszkadza przewodnikom i słuchającym go. Z tego powodu już od kilku lat zgody na loty dronami nad muzeum są wydawane niemal wyłącznie ekipom filmowym, a filmowanie lub robienie zdjęć odbywa się przed lub po zamknięciu obiektu. - Dotychczas nie mieliśmy narzędzi prawnych, by zapewnić wszystkim bezpieczeństwo przestrzeni powietrznej znajdującej się nad historycznym poobozowym terenem. Obecnie się to zmieniło i chyba jako pierwsze mu-

zeum na świecie mamy możliwość kontroli tego, co dzieje się nad naszymi głowami i nad głowami osób odwiedzających - dyrektor komentuje decyzję o utworzeniu nad obozem strefy zakazu lotów, którą minister infrastruktury wydał 5 marca tego roku, a weszła w życie 2 lipca.

- Tereny byłego obozu Auschwitz I znajdowały się do tej pory w strefie zakazu lotów firmy Synthos, z którą ściśle współpracowaliśmy. Natomiast przestrzeń nad byłym obozem Auschwitz II-Birkenau nie była w taki sposób chroniona. Stworzenie oficjalnej strefy ulatwi nam koordynowanie aktywności operatorów dronów, a także innych lotów w Miejscu Pamięci, a także daje naszymu muzeum prawne narzędzia pozwalające na reakcję w przypadku lotów wykonywanych bez naszej zgody - puentuje rzecznik prasowy muzeum Bartosz Bartyzel. (woc)

Być jak Karol Wojtyła

W góry śladami papieża

Rok temu bielska Fundacja Śladami JP II zapoczątkowała akcję „Wędrujemy z JP II”. Czas na kontynuację.

Akcja polega na pokonaniu górskich szlaków w Beskidzie Małym i Żywieckim, które kiedyś przemierzał Karol Wojtyła, przyszły papież i święty. Tym, którzy przed rokiem przyłączyli się do przedsięwzięcia pomagała mapka obu pasm Beskidów z zaznaczonymi trasami papieskimi. Dzięki temu mogli pójść jego śladami, zbierając po drodze pieczętki w jedenastu schroniskach, również zaznaczonych na mapach. Osoby, które zebrały komplet pieczętek otrzymały okolicznościowe odznaki „Wędrujemy z JP2. Beskid Mały i Żywiecki 2018”.

Akcja jest kontynuowana w tym roku, z tą różnicą, że oprócz Beskidu Małego i Ży-

wieckiego objęła także Beskid Śląski. Tym sposobem, w tym sezonie, można zdobyć dwie odznaki: „Wędrujemy z JP2. Beskid Żywiecki i Mały 2019” oraz „Wędrujemy z JP2. Beskid Śląski 2019”. Aby otrzymać tę ostatnią należy zebrać pieczętki w trzynastu schroniskach. Co ważne, wędrowcy, którzy w zeszłym roku nie zdołali dotrzeć do wszystkich jedenastu punktów na terenie Beskidu Małego i Żywieckiego, mogą uzupełnić braki w tym.

Mapki są dostępne na jej stronie internetowej: sladamijp2.pl. Także tam zamieszczone są wszelkie szczegółowe informacje związane z przedsięwzięciem. (best)

Wysoka: Westerplatte Południa

Pamięć wiecznie żywa

Gdy osiemdziesiąt lat temu pierwsze niemieckie bomby zaczęły spadać na polskie miasta, w położonej na południe od Jordanowa Wysokiej rozegrała się jedna z największych bitew pierwszych dni II wojny światowej. W niedzielę, 1 września, władze gminy i powiatu oddały hołd tym, którzy wówczas walczyli o niepodległość ojczyzny, broniąc Westerplatte Południa, jak mówi się dziś o tej wiosce.

Gdy 1 września niemieckie zgrupowanie pancerne 14 armii ruszyło ze Słowacji na Polskę, dowodzący 1 pułkiem piechoty Korpusu Ochrony Pogranicza Wojciech Wójcik wiedział, że nie zdoła zatrzymać wroga. Przełamanie przez najeżdżącą polskiej linii oporu spowodowałyby, że Niemcy weszliby na tyły Armii „Kraków” gen. bryg. Antoniego Szyllinga. W związku z tą sytuacją 10 Brygada Okawalerii płk. dypl.

Stanisława Maczka otrzymała zadanie zamknięcia kierunku na Jordanów i Rabkę. Była to jedna z dwóch brygad pancerno-motorowych, którymi dysponowały siły polskie we wrześniu 1939 roku.

W nocy z 1 na 2 września przygotowano stanowiska obronne, a kilka godzin później rozpoczęły się walki. Już o świcie Niemcy rozpoczęli artyleryjskie przygotowanie i natarli 6 dywizjonami artylerii lekkiej i średniej. Na-

stępnie ich dowódcy posłali w bój czołgi i piechotę. Szwadron dzielnych ułanów przeciwniacierał na piechotę zmotoryzowaną i poniósł straty od ognia czołgów, ale zatrzymał rozpęd natarcia. Rozgorzały zacięte walki o Wysoką.

Okolo południa atak niemiecki odparto. Przewaga artylerii i broni pancerniej Niemców była jednak duża. Pomimo znacznych strat (ponad 30 czołgów) i dwóch nieudanych atakach Niemcy zdobyli

wieczorem Wysoką. Oddziały polskie skierowały się do Jordanowa w obawie przed oskrzydleniem.

Polacy nie oddali jednak Wysokiej bez walki. W nocy mieszkańcy wsi odkręcili zawory w dwóch systemach z paliwem. Wybuchł pożar, który strawił uszkodzone czołgi oraz zabawił życia odпочывających żołnierzy. W odwecie Niemcy nie tylko zastrzelili kilkunastu mieszkańców, ale także spalili 148 domów, doszczętnie niszcząc wioskę. Rok po wojnie Wysoką w uznaniu zasług i bohaterstwa jej mieszkańców została odznaczona Orderem Krzyża Grunwaldu. Z czasem na miejscu walk wzniesiono pomnik i cmentarz wojskowy.

Od lat na terenie tego cmentarza rokrocznie odbywają się uroczystości rocznicowe. W tym roku miały wyjątkowy charakter, gdyż obchodzimy okrągłą, 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej. W mediach ogólnopolskich podkreśla się męstwo broniących Westerplatte, a Wysoka to Westerplatte Południa, polskie Termopile. Była wioską, w której polska armia walczyła z przeważającymi siłami wroga. I tę prawdę wielokrotnie przypominał przemawiający podczas uroczystości. Przemowy poprzedził zawsze wyciskający łzy apel poległych, zakoń-



Wśród składających kwiaty nie mogło zabraknąć delegacji władz gminy Jordanów z wójtem Arturem Kudzią na czele.

czony oddaniem salwy honorowej na cześć żołnierzy, którzy broniąc granic i walcząc z okupantem ponieśli śmierć.

Niezwykle wzruszającym nie tylko dla samego przemawiającego było wystąpienie Andrzeja Maczka, syna legendarnego polskiego dowódcy, Stanisława. - W tym dokładnie miejscu i w tym dniu, 80 lat temu Czarna Brygada pułkownika Stanisława Maczka stanęła, by dzielnie bronić naszą drogą Ojczyznę przed bezprawnym atakiem nazistowskiego wroga. I w tej chwili rozpoczęła się też ich szlachetna droga. Ruszyli stąd na Węgry, do Francji, Szkocji, Normandii i dalej przez Belgię i Holandię aż do Niemiec. By bronić swą Ojczyznę i uwolnić Europę od gwałtu dokonanego przez siły fanatyzmu. I dzielnie jej bronili, przelewając nieustannie swoją krew. A za heroiczne starania dostali cios w plecy od Sowietów. Wielką tragedią mego ojca i jego żołnierzy było to, że nie mogli wrócić jako zwycięzcy do swej Ojczyzny, zniewolonej butem Stalina. Ale to właśnie w Jordanowie i na Wysokiej zaczęły rozkwitać wszystkie cechy i siły mego Ojca, którego żołnierzy - mówił coraz bardziej łamiącym się ze wzruszenia głosem Andrzej Maczek.

- Z całego serca dziękuję Wam, moi drodzy Rodacy, za pamięć o tamtych dniach, o moim ojcu i jego żołnierzach. Za to, że co roku się spotykacie, by uczcić ich bohaterstwo - podkreślił. Chwilę później z rąk Jamesa Jurczyka, prezesa bielskiej Beskidzkiego Stowarzyszenia Maczkowców, otrzymał odznakę jaką Stanisław Maczek wręczał swoim żołnierzom - My to spotkanie zapamiętamy na długo, ale chciałbym żebyś i ty je zapamiętał. Znałem Twojego tatę osobiście. Mam tutaj odznakę, którą jak się dowiedziałem, Ty gdzieś zgubiłeś. Twój tata podałoby mi odznakę, krawaty i myślę, że o jedną rzecz mam za dużo. I dlatego, żeby nie było ci żal, że nie masz takiej odznaki, to pozwolicie państwu, że w państwa obecności podaruję ją Andrzejowi - powiedział i z szacunkiem oddał jedną z najcenniejszych pamiątek, jakie posiadał.

Na zakończenie apelu złożono kwiaty pod mogiłą poświęconą pamięci poległych w wojnie z okupantem. Kilkadziesiąt minut później na pobliskiej łące odbył się niezwykle widowiskowy pokaz wyszkolenia kawalerijskiego dany przez Szwadron Toporzysko w barwach 3 Pułku Strzelców Konnych. 80/58/19



Syn Stanisława Maczka, Andrzej wygłosił krótką, ale wzruszającą przemowę.



Pokaz wyszkolenia kawalerijskiego zrobił na widzach ogromne wrażenie.

Kalwaria, Wieprz: ruszają z własną komunikacją

RZĄD DOPLĄCI

Dzięki utworzonemu przez rząd Funduszowi Rozwoju Przewozów Autobusowych w Polsce mają zniknąć z mapy miejsca, do których nie docierają autobusy komunikacji zbiorowej. Na razie w Małopolsce dotację na ten cel otrzymało tylko 12 samorządów gminnych, dwa powiatowe oraz władze wojewódzkie. W tym gronie są Kalwaria Zebrzydowska i Wieprz.

- Rozstrzygnięty właśnie nabór wniosków w ramach Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych to pierwszy krok do walki z komunikacyjnymi „białymi plamami” i odbudowy sieci lokalnych połączeń. Mieszkańcy wielu miejscowości czekają na reaktywację komunikacji autobusowej lub jej poszerzenie. Samorządy, które już teraz skorzystały ze środków Funduszu, niejako wyznaczają ścieżki dla innych. Gratuluję wszystkim, którzy wykorzystali tę szansę i z sukcesem podjęli się trud realizacji tego zadania. Życzę, aby ta inwestycja przyniosła jak najwięcej pożytku mieszkańcom - mówi wojewoda małopolski Piotr Ćwik, przekazując wójtom i burmistrzom decyzje o przyznaniu dofinansowania. W sumie wyniesie ono w tym roku nieco ponad 1 mln zł. Pieniądze pozwolą na dofinansowanie 38 linii, kursujących na trasach o łącznej długości 1382 km. Obsługujące je autobusy pokonają 1 mln wozokilometrów.

Wśród gmin, które otrzymały dotację znalazła się **Kalwaria Zebrzydowska**, której przyznano 71,8 tys. zł na utworzenie sieci gminnej komunikacji autobusowej. Dzięki tym środkom za łączną kwotę 185,1 tys. zł powstaną cztery linie. Pierwsza połączy Kalwarię ze Stanisławem Dolnym przez Zebrzy-

dowice (trasa przebiegać będzie drogą koło stadionu sportowego), a druga także poprowadzi przez Zebrzydowice, ale do Stanisławia Dolnego Kępki. Trzecią wytyczono z Kalwaria przez Zarzycę Wielką, Leńczę do Podolan (koło krzyża), a czwartą z Kalwarii przez Przytkowice do Grabia. Ostatnia z linii pozwoli mieszkańcom Kalwarii i okolicznych miejscowości docierać do miejsca, w którym będą mogli przesiadać się na autobusy obsługiwane przez Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji w Krakowie. Dzięki temu kalwaryjska gmina zyska połączenie z kolejnymi rejonami Krakowa, ale także ze Skawiną.

- Otrzymała dotacja to efekt dobrej współpracy rządu, wojewody i samorządu. Dzięki tej współpracy i otrzymanemu dofinansowaniu niebawem ruszą połączenia. Dzieci i młodzież w roku szkolnym 2019/2020 mogli z niego korzystać. To także bardzo dobra wiadomość szczególnie dla mieszkańców z miejscowości Zarzyc, Leńczę i Podolan którzy prosili o uruchomienie takich właśnie połączeń - mówi burmistrz Kalwarii Zebrzydowskiej Augustyn Ormanty. Podkreśla, że otrzymanie dotacji oraz wytyczenie tras poprzedziły konsultacje z mieszkańcami, aby przygotowane połączenia odpowiadały ich potrzebom.

- Urząd Miasta już od początku roku pracował nad stworzeniem komunikacji gminnej i był bardzo dobrze przygotowany do oferty przedstawionej przez rząd - dodaje.

Włodarze Kalwarii zdają sobie sprawę, że rządowy projekt jest pilotażowy. Niemniej mają nadzieję, że i w przyszłym roku te cztery linie będą dotowane. Jednocześnie urzędnicy kalwaryjskiego magistratu już teraz zapowiadają, że będą obserwowali, jak dużo osób korzystać będzie z gminnej komunikacji oraz wsłuchiwali się w uwagi mieszkańców, by ewentualnie korygować przebieg tras czy też rozkład jazdy.

Gminie **Wieprz** przyznano niespełna 8,5 tys. zł dotacji (gmina dołoży 1,1 tys. z własnych środków) na uruchomienie połączenia Wieprz Górka - Szkoła. Od poniedziałku do piątku ma być wykonywanych 10 kursów. - Kiedyś istniała taka trasa, ale kilka lat temu zostało zawieszono. Mamy je ponownie uruchomili z uwagi na osoby starsze, ale także dużą liczbę młodzieży, która dojeżdża do szkół w Andrychowie - mówi wójt Wieprza Małgorzata Chrapek. Dodaje, że jeżeli w przyszłości finanse na to pozwolą, a i będą chętni do obsługiwaniami linii to być może dotowane autobusy kursować będą do Frydrychowic, Nidku, Gierałtowic i Przybradza. (woc)

Gminy wiejskie pod lupą

KIESZENIE WŁADZY (7)

Niemal dwa miesiące temu rozpoczęliśmy „prześwietlanie” oświadczeń majątkowych najważniejszych samorządowców w naszym regionie. Przed tygodniem lupę przyłożyliśmy do gmin wiejskich. Dziś presuwamy ją nad kolejne - Lanckorona, Mucharz, Stryszów i Przeciszów.

LANCKORONA

Wspólny majątek wójta **Tadeusza Łopaty** i jego żony to nie tylko 8071 zł oszczędności, ale także dom o pow. 195 m² (wyceniony na 280 tys. zł) stojący na niemal 62-arowej działce (123,2 tys.), gospodarstwo rolne o pow. 3,97 ha z budynkiem gospodarczym w stanie surowym (60 tys.). Natomiast 3/32 udziału w budynku mieszkalnym o pow. 110 m² oraz liczących 638 m² gruntach (80 tys.) są spadkiem po mamie i stanowią odrębną własność wójta, ale jako współwłasność z rodzeństwem. Wraz z żoną **Tadeusz Łopata** ma opła grandlandera X z 2018 roku i osiem lat starszą hondę crv, a z synem są współwłaścicielami opła astry z 2006 roku. Zeszłoroczne dochody wójta wyniosły 127,1 tys., a ponadto 2,6 tys. przyniosło mu gospodarstwo rolne. Spłaca 116 tys. zł kredytu zaciągniętego na zakup samochodu (nie podał czy jest to kwota kredytu, czy wartość pozostała do spłaty).

Przewodniczący Rady Gminy **Józef Frączek** odłożył na czarną godzinę 67,5 tys. zł. Wraz z żoną posiada dom o pow. 220 m² (265 tys.) stojący na 9-arowej działce zabudowanej jeszcze garażem (54 tys.) oraz seata alę z 2008 roku. W ubiegłym roku **Józef Frączek** zarobił łącznie 31 tys. (dwie umowy zlecenia - 4,5 tys., dieta przewodniczącego RG - 13,6 tys., dieta sołtysa - 9,6 tys., renta - 3,3 tys.).

MUCHARZ

Wójt **Renata Galara** zgromadziła z mężem oszczędności jakimi nie może poszczycić się żaden inny wójt w regionie. Mają ich 745 tys. zł. Posiadają dom o pow. 195 m² (200 tys.) stojący na działce o pow. 9,43 ara (40 tys.), działkę o pow. 6,84 ara (35 tys.) oraz hyundai i 30 z 2013 roku. W ubiegłym roku wójt zarobiła 13,3 tys. (umowa o pracę - 10,3 tys., zasiłek z Urzędu Pracy - 3 tys.).

Przewodniczący Rady Gminy **Mirosław Wójcik** wraz z żoną odłożyli 42 tys. zł. Ich majątek to dom o pow. 117 m² (350 tys.) wraz z 13-arową działką (25 tys.) oraz budynkiem gospodarczym o pow. 21 m² (13 tys.). Jeżdżą oplem insignią sports z 2010 roku. Na wynoszące 64,7 tys. zeszłoroczne dochody **Mirosława Wójcika** złożyły się emerytura - 63 tys., umowa zlecenie - 450 zł, dieta przewodniczącego RG - 1266 zł. Wraz z żoną spłacają kredyt mieszkaniowy „Własny ką?” Do oddania mają ponad 21,4 tys. franków szwajcarskich.

PRZECISZÓW

Wójt **Tomasz Kosowski** posiada z żoną 7,5 tys. zł oszczędności oraz wart 100 zł 1 udział w Banku Spółdzielczym w Zatorze oraz dwa ciągniki rolnicze (z 2005 i 2015 roku), przyczepę rolniczą z 2013 roku oraz pachnące nowością (z 2018 roku) agregat prądotwórczy i

siewnik zbożowy. W przypadku 31-hektarowego gospodarstwa rolnego ze stajnią, stodołą i garażem (270 tys.) 1,03 ha to współwłasność małżeńska, 8,11 ha odrębna własność wójta, a pozostałą część **Tomasz Kosowski** wraz z żoną dzierżawi. Wyłącznie do wójta należy dom o pow. 200 m² (361 tys.). Ponadto jako członek Spółdzielni Grupa Producentów Zbóż i Rzepaku Prof.-Agro III (do 19 listopada 2018 roku był w niej członkiem zarządu) posiada udziały w wysokości 11,8 tys. w nabytej przez spółdzielnię nieruchomości zabudowanej budynkami inwentarзовymi. W ubiegłym roku wójt **Przeciszowa** zarobił w UG 7941 zł, a gospodarstwo rolne przyniosło mu 45 tys. dochodu (przy 124,2 tys. przychodu). Spłaca kilka pożyczek. Dwie (na ponad 24,7 tys. i prawie 10,2 tys.) zaciągnął w ubiegłym roku na siewnik i agregat, a na niemal 103,5 tys. zł opiewa wzięta w 2017 roku na kupno ciągnika. Ponadto na rachunku bieżącym z możliwych do wzięcia 59 tys. zł miał na koniec 2018 roku „wykorzystane” 17,5 tys.

Przewodniczący Rady Gminy **Marek Trzaska** wraz z żoną mają 27 tys. zł oszczędności, dom o pow. 130,2 m² (200 tys.), licząc 1,05 ha pow. gospodarstwo rolne z domem jednorodzinny (246 tys.) oraz volvo v50 z 2005 roku. Ubiegłoroczne zarobki **Marka Trzaski** wyniosły 84,7 tys. (praca zawodowa - 78,6 tys., dieta radnego - 6,1 tys.).

STRYSZÓW

Wójt **Szymon Duman** posiada 5644 zł zaskórniaków. Wraz z żoną mają dom o pow. 167 m² (450 tys.), 77-arową działkę (80 tys.) oraz dwa samochody - jeepa revnegada z 2017 roku (63,2 tys.) i o trzy lata starszego volks wagna golf VII (39,5 tys.). W 2018 roku wójt zarobił 42,3 tys.

Przewodnicząca RG **Magdalena Adamczyk-Wróbel** wykazała 2 tys. zł oszczędności. Jej współwłasnością małżeńską jest dom o pow. 112,25 m² (500 tys.) wraz z 27-arową działką, stojący na 4-arowej działce budynek o pow. 75 m² wykorzystywany na potrzeby prowadzonej działalności gospodarczej (250 tys.) oraz garaż w budowie o pow. 31,3 m². Do celów zawodowych wykorzystuje również nissan x-trail z 2017 roku. W ubiegłym roku z tytułu prowadzenia owej działalności uzyskała 86,2 tys. przychodu, ale zaledwie 2474 zł dochodu. Z polisy ubezpieczeniowej otrzymała 58,9 tys., „pełnienia obowiązków” - 6,9 tys., tytułem umowy zlecenia - 1,6 tys. oraz 947,8 zł zasiłku pieniężnego z ubezpieczenia chorobowego w ZUS. Spłaca z mężem 58,2 tys. zł leasingu firmowego na zakup samochodu. Z zaciągniętego na 25 lat kredytu hipotecznego na budowę domu na kwotę 90,8 tys. franków szwajcarskich mają do oddania (do 2032 roku) 54,1 tys. (woc)

Powiat suski: kolejna duża umowa

Jeszcze więcej solarów

Kilkanaście dni temu wóldarze powiatu suskiego podpisali umowę, na mocy której - jak już informowaliśmy - w najbliższych miesiącach w 546 domach zostaną zamontowane instalacje fotowoltaiczne, a w 89 pompy ciepła. Okazuje się, że to nie koniec inwestycji proekologicznych. Na początku minionego tygodnia parafowano kolejną dużą umowę. Tym razem na montaż 1365 instalacji solarnych służących do podgrzewania ciepłej wody użytkowej.

Dzięki zabiegom Wydziału Środowiska suskiego starostwa w minionych latach na terenie powiatu zamontowano już 3007 instalacji solarnych, a inwestycje kwota około 30 mln zł wsparły Szwajcarsko-Polski Program Współpracy oraz Narodowy i Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. W efekcie mieszkańcy pokrywali 15 proc. kosztów przedsięwzięcia. Teraz wsparcia udzieliły Urząd Marszałkowski w Krakowie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014 - 2020 oraz gminy Stryszawa, Zawoja, Budzów, Bystra - Sidzina, Gminę Jordanów (gm. wiejska) i Jordana - miasto. Cała inwestycja pochłonie 14,3 mln zł. Mieszkańcy gmin, które dorzuciły się, pokrywają 29,5 proc. koszt-



FOTO: WOJCIECH CIOMBOROWSKI

tów, a pozostali 54,8 proc. Firma, która będzie montowała systemy solarne, ma się uwinąć z pracami do 30 kwietnia 2021 roku.

2, 3, 4 i 10 października o 15.30 i 18.00 w suskim

starostwie odbędą się spotkania z mieszkańcami, którzy zgłosili się do projektu. Omówione zostaną szczegóły inwestycji. Już wcześniej do zainteresowanych powinny dotrzeć informacje na temat harmonogramu robót, wysokości kosztów jakie ostatecznie poniosą i terminu ich uregulowania. Osoby chcące już teraz zasięgnąć szczegółowych informacji mogą kontaktować się z pracownikami Wydziału Środowiska odpowiadającymi za ten projekt: Marią Fabiś i Pauliną Tokarz-Mansour (pok. 113, tel. 875-79-38) lub naczelnikiem wydziału Paweł Dyrzem (pok. 109, tel. 33/875-78-00). (woc)

Problem (nie tylko) Brzeźnicy

Zwalniać z opłat?

Problem, jaki niedawno poruszyli brzeźniccy radni gminni, dotyczy nie tylko tej gminy. Mowa była o zasadach korzystania z lokali gminnych i ponoszenia za to kosztów. Sugerowano, że opłaty powinny być zniesione.

Temat podniósł radny **Andrzej Jaskiernia**, który zapowiedział, by znieść opłaty za wynajem i media dla organizacji i stowarzyszeń organizujących imprezy charytatywne. Zauważył, że część pikników, festynów i innych akcji przynosi zyski, ale do innych niekiedy trzeba dołożyć. Organizujący je zawsze muszą poświęcić na ich przygotowanie mnóstwo swojego czasu. - Jeżeli całkowity dochód z takiego przedsięwzięcia jest przekazywany na cele charytatywne, czyli nikt nie bierze pieniędzy za robotę, to nie pobieramy opłat. Być może zachęci to inne organizacje do pozy-

skiwania pieniędzy od mieszkańców i gości, którzy do nas przyjeżdżają - mówił radny **Jaskiernia**, czym nieco zaskoczył wójta **Bogusława Antosa**. - Jeżeli impreza ma charytatywny charakter, to jej organizator nie ponosi kosztów wynajęcia obiektów gminnych. Owszem, za media płaci. Niekiedy są to spore koszty. Organizowanie koncertu wymaga użycia wzmacniaczy, a one pożerają mnóstwo prądu. Musimy zatem pochylić się nad tym tematem - powiedział „Kronice” wójt **Bogusław Antos**.

Niemal od razu prowadząca obrady przewodnicząca Rady Gminy **Jadwiga Ko-**

ziół zauważyła, że organizujący imprezę muszą liczyć się z koniecznością pokrycia opłat za media. Jej zdaniem jednak koła gospodyń, czy strażacy, którzy w obiektach gminnych w swoich wioskach organizują imprezy, powinni być zwolnieni z opłat za wynajem. - Jak jest budynek w danej wi, to bez sensu żeby placili, bo to dla nich duże koszty - mówiła. Wójt tłumaczył, że nie można domagać się od gminy realizacji kolejnych inwestycji, a jednocześnie oczekiwać, by ta zwalniała z opłat za korzystanie z jej mienia. - Takie imprezy odbywają się sporadycznie - ripostowała radna. (woc)

Ponikiew: pikieta z powodu byłego proboszcza

Nie chcą go już widzieć

Aż pięć radiowozów, do tego szósty, nieoznakowany, a w nich kilkunastu policjantów przyjechało w środę, 28 sierpnia, na plac pomiędzy kościołem, a plebanią w Ponikwi. Wezwani funkcjonariusze pilnowali... spokojnie zachowującej się kilkudziesięcioosobowej grupy parafian, która przyszła na plebanię wymóc na byłym proboszczu, by zgodnie z nakazem kurii opuścił plebanię i parafię!

W położonej w kotlinie niewielkiej Ponikwi życie zdaje się biec leniwie. To jednak tylko pozory. W wiosce od wielu miesięcy wrze. Osobą, która wywołuje skrajne emocje jest ksiądz Henryk, który do ubiegłego roku był proboszczem miejscowej parafii. Po 12 latach został odwołany ze stanowiska. Kuria nie podaje powodów, ale pewne jest, że niezadowoleni z jego posługi mieszkańcy zaczęli coraz głośniej wyrażać swoje oburzenie i naciskać, by ta usnęła kapłana z urzędu. - *Ponikiew to mała wioska. Każdy zna niemal każdego. Wie pan jak to jest na wsi. Ksiądz jaki by nie był, to nie mówi się o nim złego słowa. Jedni uważają, że nie wypada, inni się po prostu bali - mówi wprost jedna z mieszkanki Ponikwi.*

DŁUGA LISTA ZARZUTÓW

Pod koniec kwietnia ubiegłego roku grupa mieszkańców wystosowała list do arcybiskupa Marka Jędraszewskiego opisując w nim krzywdy, jakich doznali od kapłana. *„Przykro patrzeć na zmianę tętniącej niegdyś radością wspólnoty parafialnej w smutną instytucję, na której czele stoi bezwzględny człowiek zupełnie pozbawiony szacunku do ludzi, kultury, miłosierdzia i zasad współczucia”* - napisali do głowy krakowskiego Kościoła. Podkreślili, że proboszcza z miesiadcą na miesiąc coraz więcej osób rezygnuje z uczestnictwa w nabożeństwach w Ponikwi i jeździ na msze do innych kościołów. *„W niedzielę odpra-*

wia tylko dwie msze, wyłączanie w godzinach porannych, odbierając w ten sposób możliwość uczestniczenia w nich osobom, które w tym czasie nie mogą dotrzeć do kościoła. Niejednokrotnie słyszymy z ambony, że nie warto odprawić mszy dla pijaków, którzy nie potrafią wstać wcześniej albo dla grzybiarzy biegających po lasach zamiast być w kościele” - alarmowali arcybiskupa. Wspomnieli też, że podczas kazań ks. Henryk porównywał ludzi do psów i małp, którym w głowie jedynie sex i że jak te zwierzęta zdechną pod płotem. *„Posuwa się nawet do tego, że publicznie opowiada na niedzielnych kazaniach o prywatnych rozmowach, jakie ludzie przeprowadzają z nim w kwestii pogrzebu czy innych spraw”* - pisali.

Nie tylko w tym piśmie, ale i w trakcie środowej pikiety skarżyli się, że odmawia parafianom sakramentów i innych posług. - *Nie zapomniałem pogrzebu mojego męża. Najpierw nie chciał go odprawić. Pojechaliśmy do diekana. Chyba z 40 minut rozmawiali przez telefon. Ja już do niego nie poszłam. Potem jednocześnie były dwa pogrzeby, ale modlił się tylko za jedną osobę. Po nabożeństwie szliśmy na cmentarz w dwóch grupach. Przyszli, pokropili trumnę, i tyle - wspomina mieszkanka wioski.*

- *Chciałem być chrześnym. Przyszłem do niego z kartką, by poświędził, że jestem tutejszym parafianinem. Powiedział mi, że się nie nadaje na chrześnego i potargał kartkę - opowiadał głośno podczas pikiety wzbur-*

zony mieszkaniec Ponikwi. Inny wspomniał, że musiał z konieczności brać ślub w Wadowicach, gdyż ks. Henryk odmówił udzielenia sakramentu. „Odmawia choremu ostatniego namaszczenia, a zmarłemu posługi w postaci godnego pochówku. Przez ostatnie lata kolęda odbywa się tylko w domostwach, których właściciele przed świętami kupią u księdza opłatki, dając rzekomo pieniądze na węgiel. Kto biedniejszy w parafii, pozbawiony jest bło-



gosławieństwa” - czytamy w piśmie do arcybiskupa Jędraszewskiego.

- *Dzieci, które uczą religii, są zestresowane. To są niekiedy małe dzieci, które nie mogą skupić się przez 45 minut lub potrzebują wyjść do łazienki. Wspomnieli, żeby rodzice kupili im pampersy. Innym razem zadał pytanie: ile razy należy w ciągu roku przystąpić do komunii świętej? Odpowiedź, że dwa razy skwitował śmiechem i stwierdzeniem „jak te tirówki”* - pożałowała nam się jedna z mam. Wraz z innymi przypomniła, że zanim ks. Hen-

ryk przybył do ich parafii, został skazany prawomocnym wyrokiem na 3,5-letni zakaz pracy z dziećmi za psychiczne i fizyczne znęcanie się nad uczniem Szkoły Podstawowej w Pyzówce (gmina nowy Targ). Udowodniono mu, że niepełnosprawnego ucznia nazywał głupkiem, szarpał za uszy oraz nie dopuścił go do pierwszej komunii świętej. Chłopak przyjął sakrament w innej parafii, ale proboszcz Henryk odmawiał mu udzielania komunii na mszach świętych.

Mieszkańcy Ponikwi uważają również, że ks. Henryk prowadzi się niemoralnie.

MIAŁ SIĘ PRZEPROWADZIĆ

W ubiegłym roku kuria ugięła się pod petycjami mieszkańców Ponikwi i pozbawiła go stanowiska, ale radości wśród nich nie było. - *Powiedziano mi, że na plebanii jest miejsce tylko dla jednego księdza. Nagle okazało się, że nowy proboszcz musi dzielić ją z księdzem Henrykiem. Ten popro-*

sił kurie o możliwość pozostania w naszej wiosce, gdyż jest chory, a tu panuje leczniczy klimat - złożył się jeden z protestujących. Wraz z innymi mieszkańcami od kilku miesięcy raz po raz interweniował w kurii, domagając się usunięcia ks. Henryka z ich parafii. Ta wysłuchała ich głosów i kapłan miał do 20 sierpnia przeprowadzić się do domu księży emerytów w Makowie Podhalańskim.

Gdy słowa nie dotrzymał, mieszkańcom znowu skoczyło ciśnienie i 28 sierpnia postanowili się z nim rozmówić, ale nie otworzył im drzwi. Chwilę potem pod plebanią pojawiło się kilka radiowozów. - *Czy jakbym ja zadzwonił, że czuję się zagrożony, to też byście przyjechali?* - dopytywał mundurowych jeden z przybyłych pod plebanię. Odpowiedzieli, że gdyby pod jego domem stała duża grupa osób, to podjęliby interwencję. - *Ale my nic nie robimy* - nie dawali za wygraną ponikwianie, wyjaśniając funkcjonariuszom swoje motywy.

Po kościele pojawiła się także grupka osób popierających byłego proboszcza. - *Co wyrobicie?! Powiedział, że się wyprowadzi, to się wyprowadzi - mówił sołtys Andrzej Cupek. - Tyle zrobił dla parafii. Powinniście mu jeszcze podziękować* - twierdzili inni, sugerując nawet, że policjanci powinni zmusić przybyłych do rezygnacji się. - *To jest dobry, uczynny człowiek. Przyszli ci, którzy nie chodzą do kościoła. A on jest przewodnikiem duchowym* - powiedziała nam jedna z ponikwianek. Po dwóch

godzinach ks. Henryk zgodził się porozmawiać z jednym z mieszkańców. Wytypowany emisariusz w asyście policjantów wszedł na plebanię. Dowiedział się, że były proboszcz przeprowadzi się do Makowa, ale póki co jego pokój jest remontowany. Taka odpowiedź nie spodobała się mieszkańcom. - *Ile to potrwa? Co oni tam robią? Przecież wiedzieli, że ma się do nich przeprowadzić, więc powinni wcześniej o tym pomyśleć. Ile to jeszcze potrwa? Rok?* - mówili.

„Kuria Metropolitalna w Krakowie z całą uwagą i poszanowaniem głosu wszystkich zainteresowanych stron zajmuje się sytuacją w Parafii św. Aleksego w Ponikwi. Stąd ostateczna decyzja i polecenie zmiany miejsca zamieszkania przez poprzedniego Księdza Proboszcza. Kuria podejmuje wszelkie niezbędne kroki, aby ta decyzja została wykonana” - napisała lakonicznie Joanna Adamik z biura prasowego krakowskiej kurii, nie odpowiadając na szereg zadanych jej pytań.

Obecny proboszcz parafii w Ponikwi pozostaje nieuchwytny. - *On nie chce się angażować. Nie chce narażać się zwołaniem byłego proboszcza* - powiedział policjantom jeden z mieszkańców, gdy dociekali gdzie jest obecny gospodarz parafii.

Pikietujący rozeszli się po trzech godzinach. Nadal czekają na wypowiedź byłego proboszcza.

Tekst i foto:
WOJCIECH CIOMBOROWSKI

Ks. Szydło nie rozpoczął posługi w Oświęcimiu

Urlop bez terminu

Ksiądz wziął bezterminowy urlop. Niby nic szczególnego, ale mówi o tym cała Polska. Jednak Tymoteusz Szydło, syn byłej premier, od początku swojej dwuletniej posługi musi się mierzyć z gigantycznym zainteresowaniem mediów i niezliczonymi - często hejterskimi - komentarzami. I teraz aż roi się od domysłów.

Syn byłej premier, ks. Tymoteusz Szydło, z parafii Przemienienia Pańskiego w Buczkowicach zostanie przeniesiony do parafii św. Maksymiliana Męczennika w Oświęcimiu. Poinformował o tym w czerwcu Roman Pindel, biskup diecezji bielsko-żywieckiej, przedstawiając długą listę zmian w parafiach.

„Decyzją ks. biskupa, ks. Grzegorz Kierpiec, który pracował w naszej parafii 7 lat, oraz ks. Marcin Sandok, który pracował 3 lata w naszej parafii, zostają przeniesieni do innych parafii. (...) Na ich miejsce przychodzi do nas: ks. Ariel Stąporek oraz ks. Tymoteusz Szydło. Nowym kapłanem życzymy owocnej pracy. Polecamy ich kapłańską posługę w naszych modlitwach” - jeszcze 18 sierpnia informowała oświęcimska parafia.

Jednak syn byłej premier nie rozpoczął tam posługi. Ku rozczarowaniu parafian, którzy mieli zamiar go przywitać i brać udział w odprawianych przez niego mszach trydenckich.

28 sierpnia kuria bielsko-żywiecka zaktualizowała listę zmian personalnych. Na przedostatniej, 73. pozycji, jest informacja o wzięciu urlopu przez ks. Tymoteusza Szydło. W kurii uzupełniają tylko, że urlop ma charakter bezterminowy. Nie podają jego przyczyn. Został udzielony na prośbę kapłana.

Zaraz zaczęto snuć domysły na ten temat. Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski nie ma wątpliwości, co jest tego przyczyną. *„Bezterminowy urlop zaledwie po 2 latach kapłaństwa? To oznacza tylko jedno. Wielka szkoda. Pomodlę się dziś za ks. Tymoteusza i jego Rodziców. Zachę-*

cam też innych do modlitwy za wszystkich kapłanów, którzy przeżywają trudne chwile. Mam nadzieję, że wszystko dobrze się skończy” - napisał na Twitterze.

Szczególnie w ostatnich miesiącach zrobiło się głośno o doświadczonych księżach, którzy z rozmaitych powodów postanowili rozstać się z Kościołem. A coraz więcej uwagi zwraca się przypadki kapłanów, którzy już na początku swojej posługi decydują się ją przerwać. *„Potrzebny szturm modlitewny za syna Beaty Szydło!”* - wezwał w nagłówku „portal poświęcony” Fronda.

Trudne początki pracy księdza Tymoteusza stały się jednym z głównych tematów publicznych dyskusji. Dywaguje się o kryzysie wiary czy kapitulacji w obliczu publicznego zainteresowania. Znalazł się w centrum zaintere-

sowania tylko dlatego, że jest synem byłej premier. Nie brakuje więc jadowitych komentarzy, z którymi ksiądz z ledwie dwuletnim stażem - jak żaden inny w kraju - musi się mierzyć od samego początku. Beata Szydło już podczas uroczystości święceń kapłańskich w bielskiej katedrze delikatnie sugerowała, by sprawę zostawić kapłańskiego jej syna w spokoju. - *To ogromne przeżycie, które powinno pozostać wśród rodziny i najbliższych* - mówiła po święceńskich mediom.

Ks. Szydło wstąpił do wyższego seminarium duchownego w Krakowie pod koniec września 2011 roku, kilka miesięcy po beatyfikacji papieża Jana Pawła II. Papież Polak został patronem całego jego rocznika. W 2011 roku do seminarium przyjętych zostało 41 kandydatów, a 27 maja 2017 roku święce-



FOTO: KURIA DIECEZJI BIELSKO-ŻYWIECKIEJ

nia przyjął 26 diakonów - w Bielsku-Białej i Krakowie. Ks. Szydło jest jednym z trzydziestu neoprezbiterów z terenu diecezji-bielsko-żywieckiej, którzy przyjęli sakrament kapłaństwa w bielskiej katedrze. - *Przed nimi nielata, ale piękna droga. Wie-*

rzę głęboko, że będą robili wszystko, by pomagać ludziom, być z nimi, a przede wszystkim wytrwać w postanowieniach, które dziś złożyli. (...) Będą - wierzę w to głęboko - dobrymi kapłanami - mówiła 27 maja 2017 roku matka ks. Tymoteusza Szydły. (mk)

Zagórnik: grasuje podpalacz?

Z kaplicy zostały zgliszczona

Ogromną stratę poniosła w środę, 28 sierpnia, społeczność Zagórnika. Płomienie doszczętnie strawiły kaplicę na Groniu Miłosierdzia. Mieszkańcy wioski nie mają wątpliwości, że pożar nie był dziełem przypadku. Mówią wprost o grasującym podpalaczu.

Kaplica, krzyż i droga krzyżowa powstały na Wzgórzu Miłosierdzia dzięki ofiarności rodziny Nowaków, która ofiarowała grunty pod budowę. Pierwsze łopaty wbito w 2000 roku. Wówczas między innymi stanął wysoki krzyż jubileuszowy, a rok później wykonano drogę krzyżową. W 2002 roku odbyła się uroczystość poświęcenia kaplicy, a dokonał tego ordynariusz diecezji bielskiej biskup Tadeusz Rakoczy. W 2004 roku wmurowano w podziemnej krypcie tablicę poświęconą Herzogom - polskiemu oficerom, którzy wyszli z mieszkającej tu rodziny, później zostali zamordowani przez Sowietów - jeden w Katyń, drugi w Miednoje koło Charkowa.

W czwartek około 11.00 mieszkańcy Zagórnika zamarli. - Zobaczyliśmy dym wydobywający się z lasu. Inni mówili, że płomienie były ogromne. Ktoś musiał to oblać benzyną i podpalić - mówi jeden z zagórniczian. Jego sąsiedzi są podobnego zdania. - Przed kaplicą stały ławki. Bez in-



Kaplica na Wzgórzu Miłosierdzia spłonęła doszczętnie wraz z ustawionymi przed nią ławkami.

rencji człowieka na pewno nie zajęłyby się ogniem - zauważają. - Komu ona przeszkadzała? Jak można było wpaść na taki pomysł? Że też się nie bał, iż ktoś go zobaczy. Przecież działał w środku dnia - snuł rozważania jeden z mieszkańców, który kilka godzin po pożarze przyszedł obejrzeć miejsce pożogi. Początkowo konstrukcja spalonej kaplicy jeszcze stała, ale została rozebrana, by nie stwarzała zagrożenia dla osób, które pomimo policyjnych taśm weszłyby

na ogrodzony teren uświęconego miejsca.

- Prowadzimy dochodzenie w tej sprawie. Ma ono wieloletni charakter - mówi Dariusz Stelmazuk, pełniący obowiązki rzecznika wadwickiej Komendy Powiatowej Policji. Mieszkańcy Zagórnika swoje jednak wiedzą i są pewni, że było to podpalenie, za którym stoi prawdopodobnie ta sama osoba, która 7 sierpnia około 22.40 podłożyła ogień pod szklarnię znajdującą się przy drodze pro-

wadzącej do spalonej kaplicy. Spaleniu uległo 500 bali siana, a także przyczepa rolnicza oraz sama szklarnia. Na szczęście ocalały hodowane obok zwierzęta. - Sąsiadowi wyrządzono ogromną krzywdę. Nie zasłużył sobie na to - mówią mieszkańcy tej części Zagórnika. Podkreślają, że tamtej nocy piroman podłożył ogień w jeszcze jednym miejscu, ale na szczęście w porę go ugaszono, a kilkadziesiąt minut później chciał puścić z dymem jeszcze inny budynek, ale został spłoszony. Potem dopiero podpalił szklarnię. - To musi być ktoś miejscowy, bo dobrze zna topografię - zauważają. Do tego stopnia boją się o swój dobytek, że teraz każdą obcą osobę przepytują kim jest i w jakim celu przyjechała do Zagórnika. - Trzeba się pilnować - mówią.

- Nasza jednostka jest w podwyższonym stanie gotowości bojowej. Jesteśmy świadomi, że ostatnie pożary to nie przypadek, ale póki co nie prowadzimy żadnych nocnych wart - informują zagórnicy strażacy. (woc)

Choczni: wakacje z angielskim

Belfrzy wkuwali

Mimo, że za oknem świeciło słońce, ciepłe morze kusiło kąpielą, a uliczki z budynkami pamiętającymi czasy średniowiecza zapraszały do spacerów i wypicia kawy w cieniu kolorowych markiz, grupka nauczycieli z Choczni pilnie śledząca nad podręcznikami, poznając zawiłości gramatyki języka Szekspira.

Podczas letnich wakacji kilkanastu nauczycieli ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Choczni, korzystając z unijnego dofinansowania podnosiło zawodowe kompetencje na Cyprze. - Zajęcia w ramach projektu „Lepsza znajomość języka angielskiego paszportem do wspólnej Europy” były bardzo intensywne - informuje Daniel Mastek, dyrektor szkoły. - Obok obowiązkowych lektoratów uczestniczyliśmy w dodatkowych lekcjach popołudniowych, a także w wycieczkach, spotkaniach z przedstawicielami różnych krajów i kultur. Była to również wspaniała okazja do nawiązania nowych znajomości, poznania dziedzictwa kulturowego wyspy Afrodyty - wyjaśnia dyrektor dodając, że szkolnym koordynatorem projektów jest Sylwia Lehrfeld. Nie było to pierwsze szkolenie chochocińskich nauczycieli za granicą. W styczniu 2019 roku pięć osób przebywało we Włoszech. We Florencji poznawały tajniki najnowszych technologii i zasady funkcjonowania mediów elektronicznych. - W poprzednich latach uczestniczyliśmy w szkoleniach organizowanych przez innych, obecnie z projektów unijnych korzystamy samodzielnie - podkreśla dyrektor Mastek. (szpil)



Mimo intensywnej nauki był czas na turystyczne eskapady.

Biegali, maszerowali, pedałowali

Fantom w Kurowie

Małego jubileuszu doczekał się organizowany w Kurowie pod patronatem „Małopolskiej Kroniki Beskidzkiej” Półmaraton Fantoma. W sobotę odbyła się jego piąta edycja. Na mniej wprawionych biegaczy oraz amatorów nordic walking i kolarstwa górskiego czekały inne dystanse.



W niedzielę, 1 września, minęło 30 lat odkąd pomysłodawca i główny organizator imprezy Piotr Pieczara po raz pierwszy wsiadł do karetki i do dziś niesie pomoc innym. Zamiłowanie do ratownictwa medycznego oraz sportu sprawiło, że kilka lat temu postanowił połączyć

obie pasje. Cztery lata temu po raz pierwszy zorganizował w rodzinnym Kurowie Półmaraton Fantoma, a uczestniczący w zawodach biegacze i kibice mieli możliwość uczenia się udzielania pierwszej pomocy. Po roku impreza rozrosła się i do dziś poza biegiem głównym odbywa się Bieg pod Groniem o Puchar Wójta Gminy Stryszawa (trasa liczy 7 km) oraz marsz nordic

walking o Puchar Przewodniczącej Rady Gminy (także na 7 km), a od roku szansę sprawdzenia się na 13-kilometrowej trasie otrzymują kolarze górscy.

W sobotę pierwsi na trasę wyruszyli biegacze, a po nich kajakarze. Rywalizujący o czołowe lokaty skupili się na kontrolowaniu tempa, poczynały rywali, ale i walce ze swoimi słabościami. Leją-

cy się z nieba żar nie był bowiem ich sprzymierzeńcem i skutecznie odbierał siły, a u mniej wytrenowanych powodował kryzysy. Biegający dla przyjemności mieli za to dużo czasu na podziwianie widoków, jakie roztaczają się ze wznieśień górujących nad Kurowem. Wszystkim zaimponował 82-letni suszanin Andrzej Stanek, który dziarskim krokiem przebiegł 7-kilometrową trasę w czasie tylko nieco przekraczającym godzinę! Emocje wzbudził także pojedynek kajakarzy. Na ostatniej prostej kroczący ostatnio od wygranej do wygranej Piotr Ordzowiały odsadził klubowego kolegę (Lux Torpeda Małopolska) Mirosława Gratkę. - Po co się szarpać całą trasę, jak można na stu metrach załatwić sprawę - komentował z uśmiechem triumfator.

Wyniki zawodów, bieg na 7 km: 1. Natalia Kłaput (Wadowice), 2. Marta Kwaśna (Kurów), 3. Iwona Burliga (Budzów) i 1. Damian Stachowski (Stryszawa), 2. Grzegorz Gacek (Jordanów), 3. Damian Bomba (Świętochłowice); **bieg na 21 km:** 1. Sylwia Byrska (Roków), 2. Beata Wi-



Najlepsi biegacze od startu narzucili mocne tempo.

niarczyk-Jadach (Kraków), 3. Dorota Jonkisz (Czechowice-Dziedzice) i 1. Tomasz Skupień (Skawinki), 2. Kacper Kościelniak (Raba Niżna), 3. Witold Kociołek (Kraków); **marsz nordic walking na 7 km:** 1. Sabina Nieciąg (Śleszowice), 2. Patrycja Kozik (Stryszów), 3. Anna Zaczek (Sucha Beskidzka) i 1. Piotr Ordzowiały (Osielec), 2. Mirosław Gratka (Kojaszówka), 3. Łukasz Elżbięciak (Lachowice); **wyścig rowerowy na 13 km:** 1. Sabina Nieciąg i 1. Adrian Kachel (Juszczyn), 2. Adam Wajdzik (Krzeszów). (woc)

Pełne wyniki i więcej zdjęć na www.beskidzka24.pl



82-letni Andrzej Stanek nie patrzy w metrykę. W sobotę pokonał 7 km.



Kajakarze w dobrych humorach czekali na swój start.

Grzechynia: najważniejszy jest wysiłek, a nie zdobycie szczytu

Kieliszek zamienił na czekan

Kiedy na wysokogórskich szlakach spotyka się siwowłosych ludzi z twarzami pooranymi zmarszczkami, z reguły są to stare wygi, które trekking uprawiają od młodości. Ale 63-letni Waldemar Borowski z Grzechyni, który w sierpniu zdobył najwyższy szczyt Kaukazu (5642 m n.p.m.), a za kilka miesięcy zamierza zmierzyć się z siedmiotysięcznikiem, dwa lata temu nie chodził nawet po Beskidach.

Grzechynianin Waldemar Borowski nigdy nie był typem sportowca ani osobą szczególnie aktywną fizycznie. Jeszcze na początku ubiegłego roku nie widział sensu w bezcelowym (jego zdaniem) chodzeniu po górskich szlakach i bardzo by się zdziwił, gdyby ktoś zaproponował mu taką formę rekreacji. Nie ukrywa, że przez wiele lat prowadził bardzo niezdrowy tryb życia, a jego ulubionym zajęciem było opróżnianie butelek z procentowymi napojami. Nadużywał alkoholu przez ponad 20 lat, zanim dopuścił do siebie myśl, że jest uzależniony i musi się leczyć. Jak sam mówi, był już na samym dnie, ale podniósł się z upadku i nauczył żyć w trzeźwości. Odzyskał wiarę w siebie, zaufanie bliskich, a z czasem zaczął nawet pomagać ludziom, którzy pogubili się tak samo, jak niegdyś on. Założył prywatny ośrodek terapii uzależnień.

NIESPODZIEWANE ODKRYCIE

Zamiłowanie do trekkingu odkrył w sobie zupełnie niepodziewanie w ubiegłym roku. W jego ręce wpadła ulotka reklamująca wyprawę na Kilimandżaro, która obudziła w nim nieznaną dotąd tęsknotę. - *Ja, który wyśmiałbym każdego, kto próbowałby namówić mnie do wejścia na Babią Górę, nieoczekiwanie zapragnąłem wspiąć się na najwyższy szczyt Afryki* - wspomina Waldemar Borowski.

Wtedy nikt nie dowierzał, że może mu się to udać. Choć

mężczyzna nie pił alkoholu już od 9 lat, nadal nie mógł się pochwalić dobrą formą. Ale mając przed sobą cel, zmobilizował się i zaczął intensywnie ćwiczyć w siłowni, a po paru tygodniach treningów wybrał się na Babią Górę. Gdy ciężko dysząc dotarł na jej szczyt,

statek tlenu mocno dawał mi się we znaki, poradziłem sobie - mówi. We wrześniu ubiegłego roku, bardzo zmęczony, lecz niewymownie szczęśliwy, spojrzął na świat z wysokości 5895 m n.p.m.

Spełnienie pragnienia przyniosło mu ogromną ra-

trem. - Jego porywy potęgowały uczucie zimna. Na kilka godzin kompletnie straciłem czucie w palcach, co mnie naprawdę przeraziło. Ale gdy wzeszło słońce, udało mi się je trochę rozgrzać. Wiatr bardzo też utrudniał zachowanie równowagi, więc trzeba było

zaplanować na styczeń przyszłego roku. Zmierzy się wtedy z najwyższym szczytem Andów - Aconcagua (6962 m n.p.m.). - *Mówią, że zdobycie tej góry jest przepustką na ośmiotysięcznik. Z reguły udaje się na nią wspiąć tylko połowie z tych, którzy próbują*

takim jest niewątpliwie to, któremu oddaje się grzechynianin. W jego przypadku uprawianie trekkingu nie ogranicza się do okazjonalnych wypadów w wysokie góry. To przede wszystkim codzienna walka ze słabościami własnego ciała. W ramach przygotowań do każdej kolejnej wyprawy, Waldemar Borowski co weekend wędruje po Tatrach, a w powszednie dni tygodnia chodzi na Babią Górę oraz trenuje w siłowni. Niedawno odkrył, że bardzo pomocne jest też uprawianie jogi. - *Te ćwiczenia osadzają mnie w tym, co dzieje się tu i teraz. Zostawiam za sobą przeszłość, nie myślę, co będzie w przyszłości. A podczas wędrowki stromym zboczem bardzo ważne jest, aby umieć się skoncentrować na chwili obecnej i nie popełnić żadnego błędu. Poza tym, joga sprawiła, że stałem się bardziej gibki, co ogromnie mi pomaga w czasie trudniejszych technicznie podejść* - twierdzi.

Waldemar Borowski podkreśla, że nie jest dla niego najważniejsze, by zdobyć szczyt. Najwięcej radości daje mu sam wysiłek, który wkłada w przygotowanie do wypraw. - *On wzbogaca każdy mój dzień. To jest coś fantastycznego, gdy kładę się spać fizycznie zmęczony. Daje mi to dodatkową wartość na następny dzień. Mocno czuję wtedy swoją wartość i to jest najpiękniejsze. Samo wejście na szczyt jest tylko chwilą. Są wtedy wielkie emocje, chce się wręcz krzyknąć, ale potem zapada cisza. I pojawia się pytanie: Co dalej? Wówczas trzeba wyznaczyć sobie kolejny cel - wyznaje.*

EDYTA ŁEPKOWSKA



Waldemar Borowski na Elbrusie.

bliski był rezygnacji z planu zdobycia Kilimandżaro... Jednak nie poddał się i postanowił jak najszybciej powtórzyć wycieczkę na Królową Beskidów. Wkrótce doszedł do etapu, że od marszu na nią zaczął prawie każdy dzień! Kiedy zbliżył się czas wyprawy na dach Afryki, Waldemar Borowski czuł, iż jego kondycja jest dużo lepsza niż w młodości. - *Jedyne, co mogło mnie pokonać w drodze na szczyt Kilimandżaro, to choroba wysokościowa. Ale, choć powyżej pięciu tysięcy metrów nad poziomem morza niedo-*

dość, ale i pewien niedosyt. Po powrocie do kraju zaczął więc szukać kolejnego celu. W marcu tego roku wybrał się w Himalaje, na trekking dookoła jednego z ośmiotysięczników - Annapurny. A w sierpniu wspiął się na Elbrus (5642 m n.p.m.), najwyższy szczyt Kaukazu. Mimo że jest to góra niższa niż Kilimandżaro, znacznie trudniej ją zdobyć. Z ostatniej bazy na wysokości 4100 m n.p.m. uczestnicy wyprawy mozołnie wspinali się po oblodzonym zboczu, zmagając się z silnym mrozem i wia-

sprawnie posługiwać się czekanem, żeby bezpiecznie dojść do celu - opowiada Waldemar Borowski. Nie wszyscy z grupy, z którą wędrował grzechynianin, dotarli na szczyt, ale jemu się to udało, choć był starszy od innych o dwie, a nawet trzy dekady! Co więcej, doszedł tam pieszo, podczas gdy połowa ekipy skorzystała z możliwości podjechania rakiem. Trasę z ostatniej bazy na wierzchołek (ponad 1,5 km różnicy poziomów) pokonał w 11,5 godziny.

Teraz przygotowuje się do kolejnej wyprawy, którą

ją. Chcę się tam sprawdzić, choć nie za wszelką cenę. Mam w sobie dużo pokory i wiem, kiedy powiedzieć „pas” - mówi grzechynianin.

HOBBY POMAGA

Każde kolejne wyzwanie, które stawia przed sobą Waldemar Borowski, to zarazem misja. Mężczyzna chce bowiem pokazać innym alkoholikom, że poświęcając się jakieś pasji, łatwiej będzie im wyrwać się ze szponów nałogu. Absorbująca hobby sprawia, że potrzeba wypicia procentowego napoju zdecydowanie słabnie. A

1500 km non-stop!

Szatani z Peletonu

Gdy w 1891 roku redaktor naczelny paryskiego dziennika „Le Petit Journal” zorganizował kolarski wyścig z Paryża do Brestu i z powrotem bez dzielenia trasy na etapy, wielu statecznych obywateli III Republiki Francuskiej nabożnie żegnało się twierdząc, że to zadanie dla szatana.

Trudno temu się dziwić, wszak do pokonania non stop była odległość 1200 km. A przecież ówczesne bicykle tylko z wyglądu przypominały dzisiejsze „kolarzówki” - nie miały przerzutek, a pneumatyczne opony pękały na kociach łożach niczym dzisiejsze odpustowe baloniki (brytyjski weteran John Boyd Dunlop opatentował pneumatyczną oponę w 1888 roku). Na wyzwanie redaktora odpowiedziało 206 kolarzy. Ku zaskoczeniu licznej gawiedzi oglądającej prze-

jazd rozciągniętego na dziesiątki kilometrów sznura cyklistów, do mety dotarło 100 uczestników wyprawy.

Mimo upływu czasu kolarski wyścig ze stolicy Francji nad Ocean Atlantycki i z powrotem jest kontynuowany (obecnie co 4 lata). Wśród tegorocznych 7 tys. uczestników (!) była pięcioposobowa reprezentacja klubu Peleton Aquila Wadowice. Członkowie wadowickiego klubu w ramach weekendowej przejażdżki często wybierają się na 200 i wię-

cej kilometrowe trasy, a pokonanie 800 km dzielące Świnoujście od Wadowic nie uznają za niezwykle wyczyn. Udział w ultramaratonie Paryż - Brest - Paryż zgodnie uznają za przegodę życia. - *Ten wyścig dostarcza niezapomnianych wrażeń* - opowiadają po powrocie z Francji. - *Rzesze kibiców ustawiających się wzdłuż drogi, krzyczą, dopingują i bardzo często zapraszają na kawę, herbatę i coś słodkiego. Także niezwykle klimat jest wśród randonneursów, jak we Francji nazywa się uczestników ultramaratonu. Wystarczy, że człowiek przystanie na chwilę by coś poprawić w rowerze, a już ktoś się zatrzymuje z pytaniem, czy potrzeba pomocy, wsparcia. Trasa jest tak świetnie oznakowana, tak że można spokojnie jechać samemu i bez nawigacji. Profil trasy jest wymagający, przypomina nieco nasze Pogórze Wielickie. Przez pierwsze około 250-300 km jedzie się w bardzo dużym peletonie, często ponad 100 kolarzy, później tworzą się mniejsze grupki o podobnym tempie*

jazdy uczestników. W trzecią noc zdarza się, że pewne odcinki jedzie się samotnie, co jest dużym zagrożeniem przy wyczerpanym i sennym organizmie. Uczestnicy przyznają, że błędem z ich strony była wiara w prognozę pogody. - Miało być ciepło, a tymczasem temperatura spadała nad ranem do 5 stopni. Nikt z nas tego nie przewidział, wychłodzenie spowodowało, że znacznie spadła nam efektywność jazdy - wspominają.

Organizatorzy oficjalne wyniki podadzą najwcześniej za miesiąc. Do zweryfikowania jest bowiem obecność 7 tysięcy uczestników na kilkudziesięciu punktach kontrolnych. Z grona reprezentantów Peletonu najlepszy czas „wykreślił” Bogusław Porzuczek - 65h 52 min. następnie ma mecie kolejno pojawili się Filip Pasternak - 71h 27 min. Robert Tatar (wszyscy Wadowice) - 75h 30 min. Artur Byrski (Rudze) - 75h 45 min. a Janusz Cepcer (Andrychów) pokonał ponad 900 km trasy. (szpil)

Speed Club Brzeszcze w Budapeszcie

Kometka bez siatki

Jedenastu zawodników Speed Club Brzeszcze znalazło się w kadrze narodowej na rozegrane w Budapeszcie mistrzostwa świata w crossmintonie. Wywalczyli aż cztery medale.

Powstała niespełna dwie dekady temu dyscyplina sportowa jest dynamiczna jak tenis i szybka jak squash, ale jej korzenie wywodzą się z badmintona. Różni od niego jednak tym, że każdy z zawodników broni pola mającego po 5,5 metra długości i szerokości. Oddalone są one od siebie o 12,8 metra i nie oddziela ich siatka. Punkty zdobywa się za umieszczenie lotki na boisku przeciwnika lub gdy posłana przez przeciwnika lotka upadnie poza bronionym przez nas polem. Zawodnicy posługują się rakietami, które kształtem bardziej przypominają tenisowe i mają mocny naciąg. W efekcie uderzone nimi lotki mkną z prędkością niemal 300 km/h!

W stolicy Węgier z grona brzeszczan najlepiej spisali się Mariusz Sawicki i Beata Jagiełło, którzy w deblach mieszanych wywalczyli w kategorii powyżej 40 lat srebrny medal. W tej samej kategorii wiekowej, ale już indywidualnie Sawicki sięgnął po brąz. Takie same krążki zawisły na szyjach Wojciecha Wilkosa (debel mieszany w kategorii open) i Macieja Michalika (debel U-18). W naddunajskiej stolicy Speed Club reprezentowali jeszcze Sławomir Miłoś, Mariusz Kowalczyk (obaj dotarli do 1/16 finału), Sebastian Madej, Joanna Kowalczyk, Olga Grzegory i Filip Miłoś. (woc)



Przed wyruszeniem do Paryża. Od lewej: Robert Tatar, Filip Pasternak, Janusz Cepcer, Artur Byrski, Bogusław Porzuczek.

FOTO: BOGDAN SZPIŁA

Dantejskie sceny na Żarze

Śmierdząca wojna między paralotniarzami

W środowisku paralotniarskim wrze. Konflikt między paralotniarzami organizującymi loty tandemowe z Żaru - góry chętnie odwiedzanej m.in. przez mieszkańców Kęt, Andrychowa i okolic, przekracza wszelkie granice. Klienci oglądali bójkę kilku pilotów, wysłuchują wyzwisk i oskarżeń o narażanie klientów na śmiertelne niebezpieczeństwo i latanie bez uprawnień. Wisienką na torcie było oblanie budynku jednej ze szkół jakąś śmierdzącą substancją. Najgorsze jest to, że nie ma żadnych widoków na to, by tę wojnę zakończyć. - W końcu stanie się coś naprawdę złego - ostrzegają przyglądający się tym awanturom z boku paralotniarze.

GRAD OSKARŻEŃ

Piloci z Żywiecczyny i rejonu Bielska-Białej, z którymi rozmawialiśmy, mówią, że na Żarze było spokojnie do momentu, gdy pojawili się tu piloci z Warszawy, oferujący płatne loty tandemowe. I że konflikt przybiera na sile od około dwóch lat. Nabrali takiego rozpędu, że śmiało można go nazwać wojną, w której nie obowiązują żadne zasady.

Jednak to właśnie piloci spoza naszego regionu konflikt wyciągnęli na światło dzienne. Facebookowa strona „Loty widokowe paralotnią Góra Żar”, powiązana z działalnością paru paralotniarzy, zaroila się od oskarżycielskich wpisów, których autorzy nie dopuszczają do żadnej dyskusji czytelników. - *Przestrzegamy wszystkich przed pilotami latającymi w maskach na tary na górę Żar. Istnieją przesłanki, że piloci ci mają wstrzymane uprawnienia do wykonywania lotów pasażerskich po spowodowanych wcześniej lotniczych wypadkach. Jeżeli macie nagranie z takiego lotu prosimy o zgłaszanie tej sprawy do komisariatu policji w Żywcu, gdzie prowadzone jest dochodzenie w tej sprawie. To dla bezpieczeństwa kolejnych nieświadomych pasażerów! Jeżeli mieliście lot lub wypadek z tym pilotem bądź innym w masce prosimy o kontakt z nami lub policją - napisano tam 4 sierpnia, dołączając zdjęcie jednego z najbardziej doświadczonych i utytułowanych lokalnych paralotniarzy. - *Dziś około godz. 14.00 miał miejsce wypadek lotniczy na Górze Żar z udziałem paralotniarza w masce - z ustaleń policji w Żywcu wynika, że wleciał z dzieckiem w drzewa, a przed startem nie zapiął odpowiednio pasażera na co zwrócili uwagę inni jego koledzy po fachu. Start odbywał się w zbyt trudnych warunkach, przy bocznym zachodnim wietrze o dużych porywach - dwa dni później padło takie oto oskarżenie, a wraz z nim nazwa lokalnej firmy oraz imię i pierwsza litera nazwiska tego samego paralotniarza. 9 sierpnia pojawiła się kolejna sensacyjna wiadomość: - *Zgłosiła się do nas osoba, która w czasie lądowania w tandemie skrzyła kostkę, pilot przekonywał ją, że łatwiej uzyskać odszkodowanie zgłaszając wypadek na dolnej stacji kolejki, że przy czyną był trekking a nie lot. Aby nie sądzono nas o stronniczość proszę kontaktować się bezpośrednio z policją w Żywcu i zgłaszać podobne historie z poprzedniego roku, gdy latał na górze inny pilot z pasażerami w czarnej masce zakrywającej twarz. Gdzie byli wtedy wszyscy piloci „ze środowi-***

ska”? Nie zwracali na to uwagi podobnie jak dzisiaj, bo lepiej się nie angażować w konflikty z mięśniakami.

Udało się nam skontaktować z paralotniarzem, którego miejscowi wskazują jako autora lub współautora tych wpisów i głównego sprawcę zamieszania. On sam chce pozostać anonimowy. Jak tłumaczy, podłożem konfliktu na Żarze były próby „zawłaszczenia startowisk na Żarze” przez lokalną szkołę paralotniową. - *Jesteśmy z Żaru po prostu przeganiani. Miejscowi zachowują się tak, jakby cała góra była ich własnością. Latamy w całej Polsce i tylko na Żarze dochodzi do tak chorej sytuacji - twierdzi. Ma pretensje do Beskidzkiego Stowarzyszenia Paralotniowego, które - jego zdaniem - sporowi ma się tylko przyglądać, a w sprawie przejmowania miejsc do startu przez jedną firmę zachowało bierność.*

*ku z tym zostały podjęte już odpowiednie kroki prawne. To, co oni zaczęli publikować na Facebooku i co robią na Żarze, to zwykły hejt i działanie niezgodne z prawem - uważa właściciel Albatrosa. Jak przekonuje, jego szkoła stawia na bezpieczeństwo i najwyższy poziom usług. - *Mamy wszelkie certyfikaty i uprawnienia. Nigdy bym sobie nie pozwolił na to, by certyfikowany ośrodek szkoleniowy zatrudniał osobę nieposiadającą uprawnień. Wystarczy spojrzeć na to, jakie w internecie nasza szkoła ma opinie od kursantów i klientów, a jakie mają inne szkoły - wskazuje.**

Wojciech Owczarz odnosi się do działalności konkurencji. - *Według informacji, które posiadam, osoby te mają zakaz prowadzenia tego typu działalności w innych lotniskach i startowiskach - przekazuje. Długo może wyliczać to,*

nień, a tymczasem skorzystał z maski, gdy miał latać wysoko, a wtedy wszyscy się chrońmy w taki sposób przed słońcem. Ale zmanipulowane informacje poszły w świat i ni jak nie było możliwości, by się do nich odnieść. Jesteśmy stale atakowani na różne sposoby, a policja na razie nic z tym nie robi - opisuje. Do sprawy bójki jednak oficjalnie się nie odnosi.

Wojciech Owczarz zaprzecza, jakoby jego firma miała chrapkę na wydzierżawienie wszystkich startowisk na Żarze. - *Nie mamy wszystkich, tylko południowe i zachodnie. Na tych terenach nie zabraniamy wykonywania lotów chętnym, którzy nie robią tego komercyjnie. Od pilotów, którzy nie wykonują lotów komercyjnych nie pobieramy żadnych opłat. Dodatkowo, w ścianie naszego biura jest wywieszony czytelny regula-*

W podobnym tonie wypowiadają się władze największej lokalnej organizacji paralotniarskiej. - *Od lat mieszkam pod Żarem. Wprawdzie jestem paralotniarzem i prezesem Beskidzkiego Stowarzyszenia Paralotniowego, ale na to, co się dzieje, patrzę z boku. Nie mam nic wspólnego z podmiotami organizującymi loty tandemowe - zastrzega Arkadiusz Ślusarczyk. - *Rzeczywiście była taka sytuacja, że jedna firma chciała przejąć kontrolę nad wszystkimi startowiskami, co wyeliminowałoby konkurencję, ale do tego nie dopuściliśmy. Jedno z najczęściej używanych startowisk jest właśnie pod kontrolą naszego stowarzyszenia i mogły tu działać różne podmioty - mówi.**

Prezes BSP uważa, że ostatnie utarczki były ewidentnie winą dwóch awanturników spoza naszego re-

tuacji wydaje się zakazanie tym pilotom, którzy sprawiają największe problemy, korzystania z naszych startowisk. I w tym kierunku działamy - informuje Arkadiusz Ślusarczyk.

KIEDY ZAKOPIA TOPÓR?

Niebezpiecznymi zdarzeniami zajmują się jednostki policji z dwóch garnizonów - żywieckiego i bielskiego. Jednak policjanci nie udzielają szczegółowych informacji na ten temat. Dowiedzieliśmy się tylko, że żywiecka policja ani razu nie stwierdziła, by któryś z pilotów miał latać bez uprawnień. Policjanci z Żywiecczyny wszczęli za to postępowanie sprawdzające w sprawie oblania cuchnącą substancją budynków Albatrosa. Mundurowi z Żywca w sprawie bójki kierują po informacji do bielskiego garnizonu, ale tamże takowych nie udzielają. Wszystkie strony konfliktu zapowiadają szereg działań prawnych. Informują, że zawiadomienia zaczęły składać nie tylko na policji, ale i w prokuraturze. Niewykluczone, że dojdzie też do sądowych procesów.

- *Na Żarze mamy do czynienia z regularną wojną. To niedobre dla całego środowiska, bo wieści o tym idą w świat. Wydawałoby się, że paralotniarze tworzą jedną rodzinę, ale jednak mamy tu kilku zadymiarzy, którzy zachowują się skandalicznie w obecności kursantów i klientów. Nie widzę żadnego sposobu rozwiązania tego konfliktu. Stowarzyszenie próbowało, ale nie do końca to wyszło - uważa nasz anonimowy rozmówca. Arkadiusz Ślusarczyk zapewnia, że nie jest tak źle, jak mogłoby się wydawać. - *Ten konflikt jest tylko małym fragmentem działalności paralotniarskiej w Beskidach. 95 procent tego, co się dzieje w tym sporcie, jest zdecydowanie pozytywne. Ci, którzy latają samodzielnie i przyjeżdżają tu z całej Polski, tego konfliktu nie obserwują i nikt im w niczym nie przeszkadza. Nawet nie są świadomi tych wszystkich nieprzyjemnych sytuacji. Walka odbywa się tylko między podmiotami komercyjnymi i postaramy się to ukrócić - deklaruje.**

MARCIN KAŁUSKI



FOTO: FB LOTY WIDOKOWE PARALOTNIA GÓRA ŻAR

Według niego bójka, do której doszło w sierpniu po wylądowaniu tandemu, odbyła się na zasadzie „trzech na jednego”, ale o szczegółach tej awantury, którą zajęła się policja, nie chce mówić.

NISZCZĄ PILOTÓW?

Zarzuty dotyczą jednej z najbardziej znanych szkół paralotniarskich, działającej od dwudziestu lat na Żywiecczynie i w Bielsku-Białej „Albatros” Wojciecha Owczarza. Za loty odpowiada tam cały zastęp doświadczonych i utytułowanych sportowców. - *Nigdy bym nie przypuszczał, że po dwudziestu latach rozwijania naszej szkoły spotkamy się z czymś podobnym. Wszystkie oskarżenia są fałszywe i w zwią-*

co złego spotkało jego szkołę w ostatnim czasie. - *Gdy oblanie nasze budynki cuchnącą substancją, musieliśmy ewakuować kursantów i nie mogliśmy normalnie prowadzić zajęć. Doznaliśmy konkretnych strat. Jednak najgorsze jest to, co ci panowie robią w obecności naszych kursantów. Potrafią im zalatywać drogę na podejściu, by ci się rozbili. Tak samo zachowują się w stosunku do moich pilotów tandemowych. To skrajnie niebezpieczne. Oni systematycznie niszczą i zastraszają moich pilotów. Pracownicy zaczęli się bać latania w ich obecności i w ogóle pokazywania tutaj. Najsmutniejsze jest to, że niszczą jedne z naszych najlepszych pilotów, publikując jego zdjęcia i dane. Twierdzą, że lata zamaskowany, bo nie ma upraw-*

*min, który między innymi o tym stanowi - zwraca uwagę. - *Prowadząc certyfikowany ośrodek szkolenia, jestem uprawniony do zweryfikowania uprawnień osób, które chcą wykonywać loty komercyjne - dodaje.**

CENNE MIEJSCA DO STARTU

Rozmawialiśmy z lokalnymi paralotniarzami, którzy konfliktowi tylko się przyglądają. Wskazują - anonimowo - na naganne zachowanie tylko ze strony przyjezdnych paralotniarzy. Ale oceniają, że podłożem konfliktu jest to, że Albatros chciał przejąć wszystkie startowiska i uniemożliwić innym podmiotom organizację lotów tandemowych z Żaru.

ŚRODA 11 IX 2019

TVP 1 logo

TV schedule for TVP 1 channel, listing programs like 'Jeden z dziesięciu', 'Jaka to melodia?', 'Przysięga', etc.

TVP 2 logo

TV schedule for TVP 2 channel, listing programs like 'Koło fortuny', 'Doktor z alpejskiej wioski', etc.

TV schedule for Polsat channel, listing programs like 'Pytanie na śniadanie', 'Panorama', 'Pogoda', etc.

POLSAT logo

TV schedule for Polsat News channel, listing programs like 'Nowy dzień z Polsat News', 'Malanowski i Partnerzy', etc.

TV schedule for TVN channel, listing programs like 'Świat według Kiepskich', 'Nasz Nowy Dom', etc.

TVN logo

TV schedule for TVN channel, listing programs like 'Uwaga!', 'Mango', 'Kuchenne rewolucje', etc.

TVP 3 KATOWICE logo

TV schedule for TVP 3 Katowice channel, listing programs like 'Echa dnia', 'Pogoda', 'Dla niesłyszących', etc.

TV schedule for TVP 3 Kraków channel, listing programs like 'Aktualności Flesz', 'Dla niesłyszących', etc.

TVP 3 KRAKÓW logo

TV schedule for TVP 3 Kraków channel, listing programs like 'Echa dnia', 'Pogoda', 'Dla niesłyszących', etc.

TV schedule for TVP 3 Kraków channel, listing programs like 'Gra słów. Krzyżówka', 'Zakończenie dnia', etc.

TVP 3 KRAKÓW logo

TV schedule for TVP 3 Kraków channel, listing programs like 'Echa dnia', 'Pogoda', 'Dla niesłyszących', etc.

TV schedule for TVS Silesia channel, listing programs like 'Niecodziennik', 'Korona królów', etc.

TVS SILESIA logo

TV schedule for TVS Silesia channel, listing programs like 'Przegląd prasy', 'Polskie bo dobre', etc.

CZWARTEK 12 IX 2019

TVP 1 logo

TV schedule for TVP 1 channel, listing programs like 'Jeden z dziesięciu', 'Jaka to melodia?', 'Przysięga', etc.

TVP 2 logo

TV schedule for TVP 2 channel, listing programs like 'Koło fortuny', 'Doktor z alpejskiej wioski', etc.

TV schedule for Polsat channel, listing programs like 'Familiada s.II', 'Pytanie na śniadanie', 'Panorama', etc.

POLSAT logo

TV schedule for Polsat News channel, listing programs like 'Nowy dzień z Polsat News', 'Malanowski i Partnerzy', etc.

TV schedule for TVN channel, listing programs like 'Świat według Kiepskich', 'Nasz Nowy Dom', etc.

TVN logo

TV schedule for TVN channel, listing programs like 'Uwaga!', 'Mango', 'Kuchenne rewolucje', etc.

TVP 3 KATOWICE logo

TV schedule for TVP 3 Katowice channel, listing programs like 'Echa dnia', 'Pogoda', 'Dla niesłyszących', etc.

TV schedule for TVP 3 Kraków channel, listing programs like 'Kronika Miasta', 'Aktualności Flesz', etc.

TVP 3 KRAKÓW logo

TV schedule for TVP 3 Kraków channel, listing programs like 'Echa dnia', 'Pogoda', 'Dla niesłyszących', etc.

TV schedule for TVP 3 Kraków channel, listing programs like 'Gra słów. Krzyżówka', 'Zakończenie dnia', etc.

TVP 3 KRAKÓW logo

TV schedule for TVP 3 Kraków channel, listing programs like 'Echa dnia', 'Pogoda', 'Dla niesłyszących', etc.

TV schedule for TVS Silesia channel, listing programs like 'Gra słów. Krzyżówka', 'Twój Wybór', etc.

TVS SILESIA logo

TV schedule for TVS Silesia channel, listing programs like 'Przegląd prasy', 'Polskie bo dobre', etc.



BYSTRA-SIDZINA STAWIA NA EDUKACJĘ

Nowy plac zabaw przy Przedszkolu w Bystrej Podhalańskiej

W Bystrej Podhalańskiej od września czeka na dzieci odnowione przedszkole oraz nowy plac zabaw. Prace związane z jego przebudową rozpoczęły się na początku wakacji.

W ramach modernizacji przedszkola plac zabaw został wyposażony w nowe urządzenia: huśtawkę, piaskownicę w kształcie statku oraz zestawy do zabawy wyposażone w bezpieczne nawierzchnie. Nowe, kolorowe urządzenia zapewnią przedszkolakom możliwość ciekawej zabawy i aktywnego spędzania czasu w bezpiecznych warunkach. Projektem został także objęty budynek przedszkola. W ramach modernizacji został docieplony strop i wymienione podłogi wraz ze solarką okienną i drzwiową.

Ponadto, po oczyszczeniu i uzupełnieniu ubytków została pomalowana elewacja. Dodatkowo wymienione zostało ogrodzenie wraz z bramą wjazdową i furtką.

Modernizacja była możliwa w ramach dofinansowania na projekt „Zwiększenie oferty społecznej (edukacyjno-rekreacyjnej) i bezpieczeństwa w gminie poprzez rozbudowę budynku Zespołu Szkół o halę sportową wraz z zapleczem technicznym w miejscowości Sidzina oraz modernizację Przedszkola Publicznego w Bystrej Podhalańskiej wraz

z podniesieniem bezpieczeństwa bezpośredniego otoczenia przedszkola poprzez budowę ronda na skrzyżowaniu dróg powiatowych”. Przyznane środki pochodzą z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014-2020 z działania 11.2 Odnowa obszarów wiejskich. Koszt wszystkich przedsięwzięć realizowanych w ramach projektu wyniesie prawie 7 mln zł. Na prowadzone prace ze środków UE otrzymaliśmy ponad 237 tys. zł. całość prac natomiast wyniosła 382 tys. zł.



Zmodernizowany plac zabaw czeka na dzieci.

Boiska zmieniają oblicza

Po wielu staraniach, nareszcie szkoły w naszej gminie będą mogły się cieszyć nowymi boiskami sportowymi. Dzięki wsparciu Ministerstwa Sportu i Turystyki przeprowadzona zostanie w 2020 roku modernizacja boisk do gier zespołowych przy Szkole Podstawowej im. św. Jana Kantego w Bystrej Podhalańskiej i Szkole Podstawowej im. Dzieci Zamojszczyzny w Sidzinie.

Remont boiska do piłki nożnej, remont boiska wielofunkcyjnego oraz bieżni ma umożliwić dzieciom uczęszczającym do Szkoły Podstawowej w Bystrej Podhalańskiej realizację obowiązującej podstawy programowej wychowania fizycznego oraz rozwijania zainteresowań sportowych w czasie wolnym od zajęć szkolnych. Ogólnodostępne boisko do piłki nożnej oraz boisko wielofunkcyjne pozwolą rozwijać zainteresowania sportowe, a bieżnia da możliwość

poprawy kondycji fizycznej mieszkańców. W ramach inwestycji przeprowadzone zostaną następujące prace:

Boisko do piłki nożnej - 1 431 m²

Planowana jest wymiana zniszczonej nawierzchni z trawy naturalnej na trawę sztuczną, układaną na podbudowie z kruszywa kamiennego. Boisko oddzielone będzie od sąsiadujących elementów terenu, na nawierzchni wykonane będą linie segregujące boiska. Zamontowa-

ne zostaną bramki aluminiowe z siatkami oraz ogrodzenie spełniające rolę piłkochwytyw.

Boisko wielofunkcyjne do gry w piłkę ręczną, koszykówkę i siatkówkę

Inwestycja przewiduje wykonanie nawierzchni poliuretanowej na istniejącym boisku asfaltowym wraz z odwodnieniem liniowym, które umożliwi szybko odprowadzanie z bo-

iska wody opadowej. Dzięki temu w bardzo szybkim czasie po opadach będzie można korzystać z boiska. Ponadto nastąpi wymiana koszy do koszykówki, bramek do piłki ręcznej i słupków do rozwieszania siatek do gry w siatkówkę i tenisa ziemnego.

Bieżnia

W ramach inwestycji planowane jest wykonanie nawierzchni poliuretanowej, wymiana obrzeży na nowe wraz z malowaniem linii torów, startu i mety. Bieżnia będzie miała dwa tory o całkowitej długości 118 metrów i szerokości 1,22 metra.

Skocznia w dal

W ramach inwestycji planowane jest wykonanie nawierzchni poliuretanowej na rozbieżni, wymiana obrzeży na nowe, wymiana elemen-

tów zeskokni oraz malowanie linii torów.

Ponadto wymiany doczekają się ławki i kosze na śmieci.

★ ★ ★

W przyszłym roku przeprowadzona zostanie także modernizacja boiska wielofunkcyjnego przy Szkole Podstawowej im. Dzieci Zamojszczyzny w Sidzinie. W ramach inwestycji planowana jest modernizacja boiska wielofunkcyjnego przeznaczonego do gry w koszykówkę, siatkówkę i piłkę ręczną poprzez wymianę nawierzchni, malowanie linii segregacyjnych boisk w kolorze białym (siatkówka, piłka ręczna) i żółtym - koszykówka. Boisko wielofunkcyjne zostanie wyposażone w kosze do koszykówki, bramki do piłki ręcznej oraz słup-

ki do siatkówki. W ramach zadania planowana jest również przebudowa istniejącego ogrodzenia z siatki, polegająca na wymianie istniejących słupków na nowe oraz podwyższenie ogrodzenia siatką piłkochwytyw do wysokości 4 metrów. Utwardzona zostanie również część działki (dojście, plac utwardzony kostką betonową) pełniące funkcję zabezpieczenia nawierzchni przed nanoszeniem zabrudzeń na nową nawierzchnię. Wymienione zostaną również istniejące ławki z oparciami. Boisko będzie w pełni dostępne dla dzieci oraz osób niepełnosprawnych. Całkowita wartość inwestycji wynosi 1 171 295,00 zł, z czego z Ministerstwa Sportu i Turystyki otrzymamy dofinansowanie w wysokości 50 proc. inwestycji, co stanowi kwotę 585 600,00 zł.

Hucznie otworzona

Nowa hala na nowy rok

Po wielu staraniach Gmina Bystra-Sidzina otrzymała dofinansowanie na budowę pełnowymiarowej hali sportowej przy Szkole Podstawowej w Sidzinie wraz z zapleczem i zagospodarowaniem terenu. Wsparcia udzieliło między innymi Ministerstwo Sportu i Turystyki. W poniedziałek, 2 września, obiekt został uroczystie otwarty.

Budowa sidzińskiej hali była podzielona na etapy. W 2017 roku wykonano fundamenty, w ubiegłym doprowadzono obiekt do stanu surowego zamkniętego, a w tym skupiono się na pracach wykończeniowych. Nowy obiekt sportowy powstał w miejscu tzw. placu festynowego. Hala połączona jest z budynkiem szkolnym przewiązką prowadzącą na pierwszą kondygnację sali gimnastycznej. Przy budynku powstał także parking o powierzchni ok. 200 m².

Hala sportowa jest budynkiem parterowym w części mieszczącej salę gimnastyczną oraz dwukondygnacyjnym w części zaplecza technicznego. Na parterze o łącznej powierzchni 1359,2 m² znajdują się boiska, kotłownia, skład opału, magazynek, pomieszczenie trenera, przebieralnia z łazienkami oraz pomieszcze-

nia gospodarcze i sanitarne. W obrębie sali zamontowano czterorzędową trybunę z 272 miejscami siedzącymi. Zastosowanie kotar grzewczych daje możliwość podziału przestrzeni na trzy niezależne boiska treningowe, umożliwiając realizację gier zespołowych oraz innych zajęć ruchowych. Na piętrze (ma 222,2 m²) powstała mała sala do ćwiczeń, pomieszczenia magazynowe, sanitarne. Cały budynek ma 54,9 m długości, 27,7 m szerokości oraz 13,9 m wysokości (od poziomu terenu przy najniższej położonym wejściu do kalenicy). Obiekt, zgodnie z obowiązującymi wytycznymi, jest dostępny dla osób niepełnosprawnych. Wewnętrzne rozwiązania techniczne umożliwiają poruszanie się na wózku inwalidzkim. W ramach przedsięwzięcia hala sportowa została wyposażona w urządzenia



i sprzęty sportowe do rozgrywania zawodów sportowych. W skład wyposażenia wchodzi następujące stanowiska sędziowskie, bramki do piłki ręcznej, kosze do koszykówki wraz ze słupkami, słupki i siatka do siatkówki, zegar (tablica świetlna ścienna), nagłośnienie hali oraz monitoring. - Hala ostatecznie rozwiąże problem lekcji wychowania fizycznego prowadzonych obecnie na korytarzach szkoły. Dostęp do hali ze szkoły zapewniła przewiązka. Z budynku hali sportowej po zajęciach szkolnych będą mogły korzystać kluby sportowe, a także mieszkańcy naszej gminy, którzy zdecydują się aktywnie spędzać wolny czas - mówi wójt gminy Stanisław Tempka.

Całkowity koszt inwestycji wyniósł około 7,1 mln zł, z których Ministerstwo Sportu i Turystyki wyłożyło pra-

wie 3,4 mln zł. Przedsięwzięcie zostało również poprzez Urząd Marszałkowski w Krakowie dofinansowane ze środków unijnych w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. Z tego źródła pozyskano 2,2 mln zł. Natomiast wkład własny gminy w tę inwestycję to tylko około 1,5 mln zł. - Otrzymałem dofinansowanie warunkowe było poza prawidłowo przygotowanym wnioskiem o dofinansowanie, także wykonaniem takiego projektu, który nie spełnił wysokiego wymagania ekologicznego, poprzez zastosowanie odpowiedniego docieplenia i oświetlenia energooszczędnej (LED). Dodatkowo nowy budynek musiał być skomunikowany ze szkołą i być dostępny dla osób niepełnosprawnych. To tylko niektóre wymagania, jakie stawiał Minister naszemu projektowi

i za które projekt był oceniany. Zgodnie z założeniami Programu rozbudowy infrastruktury szkolnej do oceny były dopuszczone tylko te projekty, które zakładały budowę pełnowymiarowych hal sportowych - inne nie mogły liczyć na wsparcie - mówi wójt.

W poniedziałek nastąpiło uroczyste otwarcie hali sportowej, które zbiegło się z rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Uroczystość rozpoczęła się od mszy świętej w kościele parafialnym w Sidzinie, następnie wzięciem udziału w rozpoczęciu nowego roku szkolnego. Uroczystość rozpoczęła się od mszy świętej w kościele parafialnym w Sidzinie, następnie wzięciem udziału w rozpoczęciu nowego roku szkolnego. Uroczystość rozpoczęła się od mszy świętej w kościele parafialnym w Sidzinie, następnie wzięciem udziału w rozpoczęciu nowego roku szkolnego.

mojszczyzny w Sidzinie Mieczysław Matyasik oprowadził gości po pachnącym nowością obiekcie. Wśród przybyłych byli poseł na sejm Sławomir Hajos, senator Andrzej Pająk, wicestarosta suski Zbigniew Hutniczak, burmistrz Jordanowa Andrzej Malczewski, wójt Jordanowa Artur Kudzia oraz wójt Zawoi Marcin Pająk. Następnie wójt Tempka opowiedział o przebiegu budowy hali, a ks. proboszcz Józef Bafia poświęcił budynek i dokonano oficjalnej wstęgi. W części oficjalnej uroczystości nauczycielami zaprezentowali pokaz elementów gier zespołowych oraz układy taneczne i gimnastyczne.



ZAPRASZAMY DO BIUR OGŁOSZEŃ:

- **WADOWICE**, ul. Mickiewicza 3, tel./fax 33-873-80-54, e-mail: wadowice@malopolska.beskidzka.pl, czynne: pn., wt., czw. i pt. 8.00-16.00, śr. 10.00-13.00
- **BIELSKO-BIAŁA**, Agencja Reklamowa „Kroniki Beskidzkiej”, ul. Dubois 4, tel./fax 33-812-28-10. Biuro Ogłoszeń tel./fax 33-822-76-37, czynne: pn.-pt. 8.00-16.00
- **BIELSKO-BIAŁA**, „CONTRACT”, plac Świętego Mikołaja 5, tel/fax: 33-816-54-48, kom. 663-14-14-73, czynne: od pn. do pt. 10.00-16.30

Kredyt WAKACYJNY

Minimum zabezpieczeń kredytu
Na dowolny cel
Minimum formalności

Niskie raty
Atrakcyjne oprocentowanie
Szybka decyzja kredytowa


Bank Spółdzielczy

w Suchoj Beskidzkiej


www.bssucha.pl

facebook.com/BSSuchaBeskidzka

Reprezentatywny przykład kredytu gotówkowego ustalony według stanu na dzień 1 lipca 2019r. i przekazywany zgodnie z ustawą z dnia 12 maja 2011r. o kredycie konsumenckim:

- **dla Klientów posiadających ROR w Banku:** całkowita kwota kredytu – 4.000 zł, stopa oprocentowania kredytu – stała 5,99% w stosunku rocznym, rzeczywista roczna stopa oprocentowania – 11,51%, czas obowiązywania umowy – 18 m-cy, wysokość miesięcznej raty: 232,92 zł, wysokość opłat uwzględnianych w koszcie kredytu – 342,65 zł (odsetki – 192,65 zł, opłata przygotowawcza – 30 zł, prowizja – 3%, tj. 120,00 zł), całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta – 4.342,65 zł;
- **dla pozostałych Klientów:** całkowita kwota kredytu – 4.000 zł, stopa oprocentowania kredytu – stała 5,99% w stosunku rocznym, rzeczywista roczna stopa oprocentowania – 13,03%, czas obowiązywania umowy – 18 m-cy, wysokość miesięcznej raty: 232,92 zł, wysokość opłat uwzględnianych w całkowitym koszcie kredytu – 382,65 zł (odsetki – 192,65 zł, opłata przygotowawcza – 30 zł, prowizja – 4%, tj. 160 zł), całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta – 4.382,65 zł.

Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964r. Kodeks cywilny.

- ✓ Kwota kredytu do 10.000 zł
- ✓ Okres spłaty od 3 do 24 miesięcy
- ✓ Oprocentowanie stałe 5,99% w stosunku rocznym
- ✓ Prowizja dla Klientów:
 - posiadających ROR 3% lub 2,5% w przypadku wniosku złożonego przez bankowość elektroniczną
 - pozostałych 4%
- ✓ Okres promocji: od 01.07.2019 r. do 30.09.2019 r.

 Centrala Banku | Oddział Budzów | Oddział Stryszawa | Punkt Obsługi Klienta Sucha Beskidzka | Punkt Obsługi Klienta Zembrzyce
 tel.: 33 874 50 00 tel.: 33 874 00 15 tel.: 33 874 73 22 tel.: 33 874 27 90 tel.: 33 874 62 94

Włoskie klimaty!

Riwiera Adriatycka, Lido di Jesolo

- 10 dni/7 noclegów
 - hotel 3*
 - wyjazdy: Bielsko-Biała, Cieszyn
 - śniadania i obiadokolacje
 - apartamenty z łazienką, TV, balkonem i klimatyzacją
 - przejazd autokarem z toaletą, barkiem i klimatyzacją
 - ubezpieczenie
 - opieka polskiego rezydenta
 - taksa klimatyczna -15 EUR os./turnus
- 13.09-22.09**
20.09-29.09

Bolivar

 1650 zł
1850 zł

Miami

 1790 zł
1790 zł

Vianello

 2156 zł
2156 zł

biuro podróży
press travel

 ul. St. Dubois 4, I piętro, Bielsko-Biała
 tel. 33 812 35 77 wew. 33, tel. kom. 534 979 888
biuro@presstravel.pl, www.presstravel.pl

Gorąca jesień w Egipcie

 Hurghada,
 Red Sea The Grand 4*

22.09-29.09	1605 zł
03.10-10.10	1588 zł
06.10-13.10	1723 zł
10.10-17.10	1893 zł
13.10-20.10	1806 zł
17.10-24.10	1720 zł

7 dni
Wylot z Katowic

Ogłoszenia drobne

Ogłoszenia drobne już od
0,75 zł/słowo +VAT

WYCINANIE drzew specjalistycznie i usługi podnośnikiem koszowym - 18 metrów. Malowanie dachów. Tel.: 506895249.

fra 111/99

MALOWANIE DACHÓW i elewacji. Prace wysokościowe. Dwadzieścia trzy lata doświadczenia. Telefon: 33/8731543; 6 0 5 6 1 4 0 8 9 ; 604260986; www.dachmal.pl

76/129/08/19

DESKI ELEWACYJNE - boazerie, podłogi, tarasy i drewno konstrukcyjne. Tel.: 33/8775575; 607509131 - wieczorem.

111/100

MALOWANIE dachów, elewacji, wnętrz, konstrukcji stalowych, betonowych i drewnianych. Wieloletnia praktyka. Telefon: 33/8730601, 602882325, www.maluty.com.pl

76/142/08/19

MALOWANIE dachów, elewacji, papowania oraz inne prace remontowo-budowlane. Tanio, szybko i solidnie. Telefon: 602694042.

76/28/19

MALOWANIE dachów, wymiana śrub i podkładek. Profesjonalna renowacja blachodachówek. Zadowolenie i uznanie klientów. **GWARANCJA!** Telefon: 888044179; 667256775.

76/33/19

STUDNIE - czyszczenie, dezynfekcja, badanie, uzdatnianie wody, filtry, www.wodawdomu.pl, tel. 33/8192864, 602107837.

101960/080119

MALOWANIE dachów i elewacji. Doradztwo, solidność i duże doświadczenie. Kontakt: 889538781; 888538304.

76/35/19

MALOWANIE dachów, elewacji. Papowanie, krycie dachów, więźby. Wieloletnia praktyka. Konkurencyjne ceny. Komórka: 607409146.

76/36/19

DOCIEPLANIE, ocieplenie budynków. Malowanie budynków. Tynki akrylowe, silikatowe, mineralne, silikonowe, 602820426.

103025/180719

MALOWANIE dachów. Lepikowanie i papowanie. Telefon: 660188849.

76/34/19

ROZBIÓRKI - wyburzenia. Telefon: 600513821.

76/156/09/19

SPRZEDAM ciągnik rolniczy Władimirec T25. Telefon: 600513821.

76/156/09/19

PRACA - zatrudnię pracowników do prac wykończeniowych. Rejon Sucha Beskidzka i Wadowice. Firma zapewnia transport. Wynagrodzenie od 3400 do 4400 złotych. Telefon: 507167072.

76/136/08/19

beskidzka 24
Regionalny Portal Informacyjny

Chcesz być
na bieżąco?
Śledź nas!

MKIB2019

KONTAKT W SPRAWIE OFERT:
PUP SUCHA BESKIDZKA TEL. 33/8708900

- Automatyk - 4 000,00
- Cieśla-zbrojarz - 5 000,00
- Cieśla, pracownik ogólnobudowlany - 3 000,00
- Cieśla/zbrojarz - 4 500,00
- Cukiernik - 3 000,00
- Hydraulik - 4 000,00
- Kelner-barman - 3 300,00
- Kelner/barman - 3 300,00
- Kierowca-pizzer 3 300,00
- Kierowca auta dostawczego - 5 000,00
- Kierowca C+E - 4 000,00
- Kierowca kat. B - 4 000,00
- Kierowca kat. C+E - 6 000,00
- Kierowca kat. C+E - 8 000,00
- Kierowca kat.C+E - 4 000,00
- Kierowca międzynarodowy C+E - 8 000,00
- Kierownik sklepu/supermarketu - 3 000,00
- Kucharz-szef kuchni - 4 000,00
- Magazynier - 3 000,00
- Malarz budowlany - 4 000,00
- Mechanik samochodów ciężarowych - 3 000,00
- Murarz - 3 500,00
- Murarz - 5 000,00
- Murarz - 5 000,00
- Operator maszyn i urządzeń przemysłu spożywczego - 3 500,00
- Operator maszyn stolarskich - 3 200,00
- Pomocnik budowlany - 3 500,00
- Pracownik budowlany - glazurnik - 4 000,00
- Pracownik ogólnobudowlany - 3 800,00
- Pracownik ogólnobudowlany - 4 000,00
- Pracownik ogólnobudowlany - 3 000,00
- Pracownik ogólnobudowlany - 3 500,00
- Pracownik ogólnobudowlany - 4 500,00
- Pracownik robót wykończeniowych - 4 000,00
- Przedstawiciel handlowy - 3 500,00
- Specjalista ds. kontroli wewnętrznej - 3 200,00
- Stolarz - 4 000,00
- Stolarz/Pomocnik stolarza - 3 000,00
- Szlifierz-ostrzarz - 4 000,00

76/157/09/19

OGŁOSZENIE



Burmistrz Andrychowa informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Andrychowie - Rynek 15, I piętro - wywieszono zostały do publicznej wiadomości na okres 21 dni, począwszy od dnia 5 września 2019 r.:

- Zarządzenie Nr 536/19 Burmistrza Andrychowa z dnia 29 sierpnia 2019 r. w sprawie zmiany Zarządzenia Nr 204/19 z dnia 5 kwietnia 2019 r. w sprawie oddania w drodze bezprzetargowej w dzierżawę nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 686/136, położonej przy ul. Stanisława Lenartowicza w Andrychowie;

- Zarządzenie Nr 542/19 Burmistrza Andrychowa z dnia 2 września 2019 r. w sprawie oddania w drodze bezprzetargowej w dzierżawę części nieruchomości oznaczonej jako działka nr 692/76, położonej przy ul. Starowiejskiej w Andrychowie;

Pełna treść dostępna na stronie internetowej Urzędu www.andrychow.eu.

76/159/09/19

DOM OPIEKI „WILLA SENIORA” W BUCZKOWICACH koło SZCZYRKU

POSIADA WOLNE MIEJSCA
DLA OSÓB STARSZYCH
I NIEPEŁNOSPRAWNYCH.

Zapewniamy profesjonalną opiekę lekarza geriatry, całodobową opiekę, terapię zajęciową oraz miejsce w pokoju z łazienką i tv.

Szukasz cichego i spokojnego miejsca?

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

• TEL. 515 478 040



103224/190319

KAMIR MAK

Promocja
dostępna
od 5 IX 2019
do 2 X 2019
w sieci

MAŁOPOLSKA SPÓŁDZIELNIA HANDLOWA W ANDRYCHOWIE
WIZAN



23,89 zł

Staropolscy

SZYŃKA WĘDZARZA



30,89 zł

DĘBOWA
WĘDZARNIA

SZYŃKA PIECZONA NA MAŚLE



15,39 zł

WĘDLINY
...OD ZAWSZE

KIEŁBASA ZWYCZAJNA

Polecamy
- STAROPOLSKIE -
WĘDLINY
PREMIUM

KAMIR MAK SPÓŁKA Z O. O.
ul. Stara Huta 17, 32-500 Chrzanów
E-Mail: j.pasternak@kamir-sj.pl,
biuro@kamir-sj.pl

Telefony stacjonarne:

(32) 623-26-41

(32) 623-38-98

Telefony komórkowe:

+48 790-425-317

+48 791-440-644

78/142/19

nieruchomości

SPRZEDAM nowe, beczynszowe mieszkanie na parterze z ogrodem w Kętach. 72 m kw. - 4300 zł/m². Szczegóły pod numerem telefonu: 576987092 lub 607067499.

102888/250619

RZYKI Gm. Andrychów - letniskowy, 3 kondygnacje, 95 m kw., działka 11,14 ara - 280.000 zł, NIERUCHOMOŚCI, 33/8233791, www.madej.net.pl

76/158/09/19

WADOWICE - działka budowlana, 8,90 ara, płaska, media, asfalt - 95.000 zł, NIERUCHOMOŚCI, 33/8233791, www.madej.net.pl

76/158/09/19

SPRZEDAM nowe, beczynszowe mieszkanie na pierwszym piętrze z balkonem w Kętach. 75 m kw. - 4300 zł/m². Szczegóły pod numerem telefonu: 576987092 lub 607067499.

102889/250619

WADOWICE - spółdzielcze własnościowe, 47,63 m kw., parter, 3 pokoje, balkon, piwnica - 299.000 zł, NIERUCHOMOŚCI, 33/8233791, www.madej.net.pl

76/158/09/19

motoryzacja

AUTO-SKUP za gotówkę. Telefon: 601715593.

76/143/08/19

AUTO-SKUP - gotówka. 513905984.

76/144/08/19



Bank Spółdzielczy
w Jordanowie

Rok założenia 1880

Szanowny Kliencie!

Zabezpiecz siebie,
swoich bliskich i swój majątek!

Ubezpiecz się w BS Jordanów

Oferujemy kompleksowe ubezpieczenia na:

- * Życie
- * Ubezpieczenia Kredytobiorców
- * Majątkowe
- * Komunikacyjne
- * Rolnicze

* Służymy pomocą w likwidacji szkód!



76/116/08/19

www.bsjordanow.pl



STAROSTA WADOWICKI

Starosta Wadowicki podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wadowicach, ul. Batorego 2 oraz na stronach internetowych Starostwa Powiatowego został wywieszony na okres od 05.09.2019 r. do dnia 26.09.2019 r. wykaz nieruchomości Skarbu Państwa przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej w trybie art. 37 ust. 2 pkt. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami na rzecz Gminy Mucharz działek nr 570/115 o powierzchni 0,0182 ha, nr 570/116 o powierzchni 0,0008 ha, nr 570/118 o powierzchni 0,0243 ha, nr 635/6 o powierzchni 0,0020 ha, nr 641/68 o powierzchni 0,0215 ha, nr 648/61 o powierzchni 0,0038 ha, nr 649/19 o powierzchni 0,0359 ha, nr 651/9 o powierzchni 0,0074 ha, nr 653/9 o powierzchni 0,0072 ha, nr 654/19 o powierzchni 0,0013 ha, nr 654/21 o powierzchni 0,0024 ha, nr 654/25 o powierzchni 0,0013 ha, nr 654/27 o powierzchni 0,0011 ha, nr 654/42 o powierzchni 0,0107 ha, nr 654/46 o powierzchni 0,0124 ha, nr 654/48 o powierzchni 0,0015 ha, nr 654/50 o powierzchni 0,0041 ha, uwidocznionych w księdze wieczystej nr KR1W/00091947/4, położonych w Świnnej Porębie, gmina Mucharz. Pełna treść ogłoszenia umieszczona jest też na stronach internetowych Starostwa Powiatowego: www.powiat.wadowice.pl oraz w BIP.

76/155/09/19



BANK SPÓŁDZIELCZY
W JORDANOWIE
Grupa BPS

ROK ZAŁOŻENIA 1880

Kredyt Gotówkowy



„WAKACYJNY”

dostaniesz u nas szybko
przy minimalnych formalnościach.



- maksymalna kwota kredytu - **50.000,00 zł.**
- maksymalny okres kredytowania - do **24 miesięcy.**
- nominalne oprocentowanie stałe kredytu wynosi **5,90 %** w stosunku rocznym
- RRSO wynosi osiem i osiemnaście setnych procenta
- proponowane zabezpieczenia:
- ubezpieczenie Kredytobiorcy, weksel in blanco, poręczenie wekslowe, pełnomocnictwo do ROR.
- opłata przygotowawcza za rozpatrzenie wniosku - **0,00 zł.**
- prowizja od kwoty przyznanego kredytu - **2,00 %.**

Promocja:

od dnia 21 czerwca 2019 r. do 30 września 2019 r.

Reprezentatywny przykład Kredytu Gotówkowego „Wakacyjnego”

Całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) – 50.000,00 zł,
czas obowiązywania umowy 24 miesiące,
wysokość raty 24 rat – 1 rata 2.214,28 zł, Odsetki – za cały okres 3.142,74 zł,
Całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta – 54.142,74 zł,
Stopa oprocentowania kredytu stała 5,90 % w stosunku rocznym, wysokość opłat uwzględnianych w całkowitym koszcie kredytu 1.000,00 zł,
Opłata przygotowawcza 0,00 zł, Prowizja 2,0 % - t.j. 1.000,00 zł,
Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) 8,18%

Kalkulacja została dokonana na dzień 17.06.2019 r.
na reprezentatywnym przykładzie.

Niniejszy materiał ma charakter wyłączony informacyjny i nie stanowi oferty
w rozumieniu Ustawy z dnia 23.04.1964 r. Kodeks cywilny

76/154/08/19

ZAPRASZAMY

Centrala w Jordanowie
tel. 18 26 75 520

O/Maków Podhalański
tel. 33 87 71 119

O/Zawoja
tel. 33 87 76 888

Filia w Białce
tel. 33 87 27 995

Filia w Sidzinie
tel. 18 26 73 281

P.P.U.H. Sowsz Sp. z o.o.

TARTAK SCHODY drewniane

więźby dachowe
tarcica
impregnacja



www.sowsz.pl, ul. Wadowicka 86
32-551 Jankowice, tel. 33 841 25 59

Na suskiej pływalni

CZEPKI BĘDĄ OBOWIĄZKOWE

Przed laty na wszystkich pływalniach były obowiązkowe, ale na wielu powstałych w ostatnich kilkunastu latach basenach i w aquaparkach nie wprowadzono konieczności noszenia czepków. Tak też było w Suchej Beskidzkiej. Było, ale od 8 września sytuacja ulega zmianie.

W tym tygodniu do soboty suska pływalnia jest nieczynna. Od poniedziałku (jak co roku po wakacjach) obiekt jest zamknięty z powodu przerwy technologicznej. Podczas nie wykonywane są drobne prace konserwatorskie i remontowe. Klienci, którzy odwiedzą ją w niedzielę oraz w kolejne dni będą musieli nosić czepki. Można zatem śmiało uznać, że na pływalni dojdzie do małej rewolucji, gdyż te nie były obowiązkowe od momentu powstania obiektu, czyli od stycznia 2005 roku.

- Może dla kogoś czepki będą uciążliwe lub w jakiś sposób spowodują dyskomfort. Przepraszamy, ale wprowadzamy zmiany dla wspólnego dobra wszystkich klientów - mówi dyrektor suskiej krytej pływalni Olgierd Kierski. Dodaje, że decyzja została podjęta w wyniku sugestii inspektorów Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, ale także niemałej grupy klientów. - Klienci zgłaszali nam, że przeszkadzają im pływające w wodzie włosy, a

wręcz czują się z tego powodu niekomfortowo. Próbowaliśmy jakoś radzić sobie z tym problemem, ale tylko wprowadzenie czepków pozwoliło go skutecznie wyeliminować - zauważa. Jednocześnie przypomina, że zgodnie z regulaminem zabrania się używania do kąpieli strojów wełnianych, frotte oraz spodenek gimnastycznych i plażowych. Każdy korzystający z basenów (dużej niecki, jak i małych basenów) ma obowiązek dokładnie umyć ciało pod natryskiem oraz

przebrać przez brodzik. Ten zapis jest i tak dużo mniej restrykcyjny od zaleceń wydanych przez Głównego Inspektoratu Sanitarnego. W ich myśl przed wejściem na basen należy wejść nago pod prysznic i dokładnie się pod nim umyć mydłem, a dopiero wówczas założyć na siebie strój kąpielowy. Wspólne natryski nie dają jednak wielu osobom poczucia intymności, więc z rzadka pływalnie rygorystycznie wymagają stosowania się do nich. (woc)

OGŁOSZENIE

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI PUBLICZNEJ

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Wadowicach, ul. Legionów 22, 34-100 Wadowice - administracyjny organ egzekucyjny podaje do publicznej wiadomości, że dnia **18.09.2019 r. o godz. 9.30** w lokalu znajdującym się pod adresem: 34-120 Sułkowice, ul. Beskidzka 108b, odbędzie się pierwsza sprzedaż licytacyjna ruchomości należących do Polak Ewa.

Poz.	Wyszczególnienie/opis	Ilość/jedn. miary	Wartość szacunkowa zł/szt	Cena wywołania
1	SAMOCHÓD CIĘŻAROWY RENAULT MASTER RWD L4H3 PACK CLIM DBL rok prod. 2011 nr rej. KWALP47 VIN VF1MA-F6EK45577442	1 szt.	30 000,00 zł	22 500,00 zł
2	SAMOCHÓD CIĘŻAROWY VOLKSWAGEN LT 35 TDI, rok prod. 2001, nr rej. KWA2GK2, VIN WV1ZZZ2DZ2H002076	1 szt.	600,00 zł	450,00 zł

Zajęte ruchomości można oglądać w dniu 18.09.2019 r. od godz. 9.00 do godz. 9.25 pod adresem 34-120 Sułkowice, ul. Beskidzka 108b.

Jeżeli wartość szacunkowa przedmiotu zajęcia przekracza kwotę 4500,00 zł, warunkiem udziału w licytacji jest wniesienie do organu egzekucyjnego wadium w wysokości 1/10 kwoty oszacowania.

Warunki licytacji regulują przepisy Oddziału 2 ustawy 17.06.1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (j.t. Dz. U. 2018, poz. 1314 ze zm.).

Urząd Skarbowy zastrzega sobie prawo odwołania licytacji bez podania przyczyny. *Blizsze informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Skarbowego w Wadowicach, ul. Legionów 22, pokój 18 /parter/ lub telefonicznie pod nr. (33) 872-39-22, 23 oraz na stronie internetowej: <http://www.malopolskie.kas.gov.pl/urzed-skarbowy-w-wadowicach/ogloszenia/obwieszczenia-o-licytacji>*

76/139/08/19

Obwodnica Podolsza wyłania się z mgły

Protesty pomogły

Wieloletnia batalia mieszkańców Podolsza starających się, by przez centrum wioski nie jeździły sznury pojazdów, zbliża się do końca.

Ku radości protestujących i władz zatorskiej gminy, wojewoda małopolski zezwolił na budowę traktu omijającego wioskę. - Zgodnie z deklaracjami inwestora i wykonawcy złożonymi na spotkaniach z mieszkańcami Podolsza, projektant uzupełnił w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim dokumentację techniczną budowy obwodnicy wioski. Co najważniejsze, wojewoda zaakceptował skompletowaną dokumentację i wydał zezwolenie na realizację inwestycji - informuje burmistrz Zatora Mariusz Makuch. Obwodnica znacznie ułatwi podróżowanie nie tylko zmierzającym z Chranowa oraz Zagłębia do Energylądii (w 2018 roku 1,5 mln gości), ale także w kierunku Wadowic, Beskidów, Podhala czy Tatr.

O ile obejście Podolsza to inwestycja najbliższego roku



O planowanej budowie obwodnicy Podolsza przez blisko dwa lata świadczyło tylko krótkie odgańlenie na rondzie w Zatorze i przekreślony znak.

lub dwóch lat, o tyle na południową obwodnicę Zatora kierowcom przyjdzie poczekać. Ogłoszenie przed kilkoma tygodniami przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad w Krakowie i Zarządu na opracowanie dokumentacji projektowej odcinka nowej drogi łączącej rejon Energylądii z ulicą Wadowicką w ciągu drogi krajowej nr 28 (na granicy Zatora i Trzebieńc) nie oznacza końca przygotowań do inwestycji. Kolejnym etapem będzie przetarg i wyłonienie firmy budowlanej, co najprawdopodobniej stanie się dopiero w 2021 roku. Natomiast kiedy powstanie droga omijająca centrum Zatora, nie sposób przewidzieć. (szpil)

REKLAMA

SUROWCE WTÓRNE „CEREMUGA”

Sucha Beskidzka, ul. Przemysłowa

tel. 603-071-209

Godziny otwarcia: poniedziałek-piątek: 7.00 - 16.00, sobota: 7.00 - 13.00

SKUPUJEMY:

- › złom stalowy
- › metale kolorowe
- › elektrośmieci AGD, RTV, lodówki
- › makulaturę
- › samochody do kasacji
- + sprzedaż części używanych
- › utylizacja odpadów dla firm K.P.O + D.P.R

NOWOŚĆ!!!

- › profesjonalne niszczenie dokumentów oraz elektronicznych nośników danych

CERTYFIKATY - RODO

BEZPŁATNE BADANIE SŁUCHU

- PROFESJONALNY DOBÓR APARATÓW SŁUCHOWYCH
- BEZPŁATNY PRZEGLĄD I CZYSZCZENIE APARATÓW SŁUCHOWYCH
- BATERIE I AKCESORIA DO APARATÓW SŁUCHOWYCH

LAR-MED Punkt Audioprotetyczny
43-200 Sucha Beskidzka, ul. Mickiewicza 56
(w budynku NZOZ MEDYK), tel. 500 126 645
Prosimy o wcześniejszą telefoniczną rejestrację

EKSPRESOWA POŻYCZKA

- Pożyczki od 500 zł do 6000 zł
 - Obsługa w domu klienta
 - Akceptujemy różne formy dochodu
 - Bez weryfikacji BIK
 - Dopuszczamy umiarkowane zadłużenie w KR
 - Rzeczywista roczna stopa oprocentowania 222,06 procent
 - Na okres od 28 do 52 tygodni
- tel. 797 603 000
www.benefitia.pl

ZATRUDNIMY DORADCÓW

Orzeł i Beskid w czubie, Tempo się rozstrzelalo, szczyt dla Skawy

FUTBOLOWA KANONADA

W IV lidze niepodzielnie prym wiodą rezerwy Cracovii, a do góry pną się rezerwy innego krakowskiego ekstraklasowca - Wisły. Na razie rozdziela je ryczowski Orzeł, który obecnie jest najwyższą sklasyfikowaną ekipą z naszego regionu.

Sytuacja Orła nie tylko może, ale wręcz powinna być jeszcze lepsza. Remis z nowicjuszem, jakim jest Sokół Kocmyrzów Baranówka jest bowiem dla ryczowian stratą dwóch punktów niż zyskaniem jednego. I to nawet biorąc pod uwagę, że Orzeł walczył na wyjeździe. A przed nim zdecydowanie bardziej wymagający rywal jakim jest myślenicki Dalin.

W czubie nadal pozostaje też andrychowski Beskid, który szybko otrząsnął się pod porażką z Wisłą II i w środę na własnym stadionie dał lekcję futbolu krakowskiej Clepardii, ale zwycięskiej serii nie było, bo w sobotę ekipa spod Pańskiej Góry wybrała się drugi raz w krótkim czasie na stadion Orła Piaski Wielkie. Tyle tylko, że tym razem nie zagrała z jego gospodarzami, lecz występującymi na tym obiekcie rezerwami Cracovii. Toczyli z liderem zażarty bój, ale to krakowianie zeszli do boiska zwycięzcy. Okazała do odukcja się już w środę (mecz został przełożony z 7 na 11 września). Nad Wieprzówkę zawitają Czarni Staniątka, które dotychczas tylko raz cieszyły się z wygranej i w środę ten stan rzeczy nie powinien się zmienić.

O tym, że zwycięzców się nie sądzi, wiadomo nie od dziś. Niemniej kibicom Tempa Białka brakowało okazałych wygranych swoich ulubieńców, choć ci od razu wysoforowali się na czoło V-ligowej stawki. Po sobotniej konfrontacji z MKS Libiąż zespół dowodzony przez Krzysztofa Wądrzyka nie tylko nie oddał fotela lidera, ale i pokazał, że poza żelazną defensywą (w pięciu meczach Tempo straciło tylko dwie bramki)



Szymon Żuk (Skawa Wadowice; niebieska koszulka) i Michał Domżał (Astra Spytkowice) co chwilę toczyli zacięte pojedynki.

dysponuje armatami. Tym razem strzelały one często i celnie. Na tym szczeblu wygrana w dwucyfrowych rozmiarach nie zdarza się często. A przed Tempem derbowa potyczka z suską Babią Górą, która również dysponuje dużą siłą rażenia. Co ważne podopieczni Grzegorza Kmiecika uszczelnili obronę i dzięki temu zanotowali cenną wygraną z wyżej notowaną Kalwarianką. W efekcie nie tylko przesunęli się w górę ligowej stawki, ale i z większą pewnością mogą przystąpić do boju z kandydatem do awansu do IV ligi. Zagrają przy tym na własnym stadionie, więc mogą liczyć na żywiołowy doping kibiców.

Z czołówki wypadł na razie Garbarz, który wrócił na tarczy z Osieka. Za zembrzycczanami już jednak najcięższe boje, więc jeśli nadal będzie spisywał się tak dobrze jak dotąd, to ze słabszymi ekipami powinien solidnie zapunktować i wrócić za plecy faworytów. Za to pierwszy punktik na swoim koncie zapisał makowski Halniak, ale jego sytuacja ani trochę się nie poprawiła.

W podhalańskiej okręgówce znakomicie wystarto-

wał Jordan, ale potem się zaciął i w niedzielę zanotował drugą z rzędu porażkę, tym boleśniejszą, że poniesioną na własnym stadionie. W sobotę drużyna Jakuba Jeziorskiego uda się do Czarnego Dunajca i jeśli nie pokonana dobrze im znanych Czarnych (rywalizowali z nimi w A klasie), to na dłużej utknie w środku stawki.

W A klasie ze zwycięskiej ścieżki nie schodzi Sokół Przytkowice, któremu szykować nie zdołała pokrzyżować waleczna w tej rundzie Wisła Łączany. Jak cień podąża za nimi wadowicka Skawa, która jest kolejną ekipą, jaka w tym sezonie ograbiła z punktów rewelację zeszłorocznych rozgrywek - Astrę Spytkowice. Wynik meczu strzałem z jedenastki ustalił David Chipala (foto na str. 1). W sobotnie popołudnie okaże się czy to Sokół jest tak mocny, czy jego rywale zawodzili. W meczu o przysłowiowe sześć punktów zmierzy się ze Skawą. Wygrana wadowickan sprawi, że rozgrywki nabiorą jeszcze większego kolorytu, bo na potknięcie lidera liczy także mające coraz więcej prochu juszczyńskie Naroże. (woc)

Piłkarze-amatorzy z powiatu suskiego

WRÓCILI NA ORLIKI

W niedzielne przedpołudnie zainaugurowano 32. sezon Amatorskiej Ligi Powiatu Suskiego w piłce nożnej. Tak jak dotychczas pierwszoligowcy rywalizują na orliku w Suchej Beskidzkiej, a drugoligowcy w Białce.

W I lidze już na początek doszło do dwóch niespodzianek. Niepokonani w ubiegłym sezonie suscy Los Asfaltos zaledwie zremisowali w derbowej potyczce z Zawojki.pl. Jeszcze większą sensacją jest porażka kurowskiego Montera z suskim Beton2. Z dobrej strony pokazali się obaj beniaminkowi - Black Shadows Zawoja i Mucharz Team, a o zeszłorocznych niepowodzeniach zapomniała już juszczyńska Woodica (daw-

niej ZrobioneZdrewna.pl). W II lidze, która rozgrywki zapowiadają się najciekawiej w historii ligi wystąpi nie dziesięć jak dotychczas, lecz tylko siedem ekip. Do rozgrywek nie zgłosiły się drużyny Wolves Juszczyń, Świt Osielec, Bieni Bieńkówka i suskiej Golden Street. Natomiast makowski Gang Albanii przekształcił się w Patosquad, a BVB Budzów w Propan-Butan.

I liga, 1 kolejka: Woodica Juszczyń - Gamba Furiosa

Zembrzyce 5:1, Los Asfaltos Sucha Beskidzka - Zawojki.pl Sucha Beskidzka 1:1, RKS Huwdu Bieńkówka - Black Shadows Zawoja 2:2, AKS Las - Mucharz Team Zawoja 3:1, Monter Kurów - Beton2 Sucha Beskidzka 2:3.

II liga, 1 kolejka: Granda Kojszówka - Propan-Butan Budzów 2:2, Bad Boys Stryszawa - Lachy Lachowice 7:4, Relax Białka - Patosquad 4:5, Kanonierzy Grzechynia - pauza. (woc)

Bez rewolucji

Wymuszona zmiana

Na połowę września zaplanowano inaugurację sezonu tenisa stołowego. W najwyższej obecnie notowanym zespole w naszym regionie jakim jest ULKS Lachowice do spektakularnych ruchów kadrowych nie doszło, ale zaszła jedna dość istotna zmiana.

W zakończonych na początku lata III-ligowych rozgrywkach lachowiczanie uplasowali się na czwartym miejscu, długo walcząc o miejsce na podium. W tym sezonie cel jest jeszcze bardziej ambitny. - *Raków Częstochowa przestępując do rozgrywek nie mówi, że gra o utrzymanie. Każdy walczy o mistrzostwo, a potem plany się weryfikuje. Z nami jest podobnie. We wszystkich meczach celem jest wygrana, ale realnie patrząc na awansy nie mamy szans. Zagramy najlepiej jak potrafimy, a celem jaki sobie stawiamy jest miejsce na podium* - mówi szczerze Piotr Grajny, prezes ULKS

Lachowice. Tym bardziej, że w kadrze nie zaszły poważne zmiany. Nadal jej czołowymi postaciami są Krzysztof Surma, Marcin Raczek, Mateusz Kachel i Grzegorz Kuźnik. Przynajmniej do wiosny przy stole nie pojawi się za to Antoni Pietrzak, który nabawił się kontuzji pleców. W jego miejsce pozyskano z rezerw nowotaraskich Gorców Bartosza Królikowskiego, który w ubiegłym sezonie był trzecim najsukcesowniejszym zawodnikiem przy IV-ligowych stolach. - *Na razie zawodnicy trenują we własnym zakresie. Na początku września zaczniemy wspólne treningi* - mówi Piotr Grajny.

W drużynie rezerw, która wciąż będzie występowała w V lidze, zagrają tak jak dotąd weterani, czyli między innymi Jan Kachel, Jan Banaś, Piotr Grajny, Piotr Kachel oraz regularnie trenująca młodzież. Niewykluczone, że szeregi lachowickiego klubu zasilą Katarzyna Pitry, rywalizująca z sukcesami w mistrzostwach osób niepełnosprawnych. Jak pokazuje przykład Natalii Partyki osoby, których doświadczył los z powodzeniem mogą radzić sobie z zawodnikami w pełni zdrowymi. - *Na przełomie maja i czerwca odbyła u nas kilka treningów. Sprawa pozostaje otwarta* - komentuje prezes ULKS. (woc)

PIŁKA NOŻNA



IV liga; 5 kolejka (28 sierpnia): Orzeł Ryczów - Skawinka Skawina 3:0, LKS Jawiszowice - Strażak Rajsko 2:1, Beskid Andrychów - Clepardia Kraków 4:1, Sokół Kocmyrzów - Unia Oświęcim 2:3. 6 kolejka: Cracovia II - Beskid 1:0, Wiślanie Jaśkowice - Unia 4:0, Strażak - Pcimianka Pcim 1:3, Skawinka - LKS Jawiszowice 2:0, Sokół - Orzeł 3:3. Prowadzi Cracovia II (18 punktów), drugi Ryczów (13), piąty Beskid (12), jedenaście Unia, dwunasty LKS Jawiszowice (po 9), osiemnasty Strażak (1). Najbliższe mecze, 7 września: Unia - Dalin Myślenice (12.00), LKS Jawiszowice - Sokół, Ryczów - Wiślanie (17.00); 8 września: Orzeł Kraków - Strażak (12.00); 11 września: Beskid - Czarni Staniątka (17.00).

V liga; PPN Wadowice, 5 kolejka: Babia Góra Sucha Beskidzka - Kalwarianka 3:1,

Tempo Białka - MKS Libiąż 11:0, KS Chelmek - LKS Gorzów 3:0, Brzezina Osiek - Garbarz Zembrzyce 3:0, Niwa Nowa Wieś - Arka Babice 3:0, Zatorzanka Zator - Sosnowianka Stanisław 2:0, Nadwiślan Gromiec - Victoria 1918 Jaworzno 2:1, Halniak Maków Podhalański - LKS Żarki 2:2.

1. Tempo	15	21	: 2
2. KS Chelmek	13	21	: 3
3. Brzezina	13	13	: 1
4. Niwa	12	22	: 5
5. Zatorzanka	12	10	: 7
6. Kalwarianka	9	10	: 9
7. Nadwiślanin	9	11	: 9
8. Garbarz	7	8	: 8
9. Victoria 1918	7	10	: 6
10. Babia Góra	7	14	: 13
11. MKS Libiąż	6	7	: 18
12. Arka	3	5	: 16
13. Halniak	1	8	: 15
14. LKS Żarki	1	5	: 21
15. LKS Gorzów	1	5	: 14
16. Sosnowianka	0	0	: 23

Najbliższe mecze, 7 września: 9-13, 12-5, 8-4, 15-3, 10-1 (17.00); 8 września: 11-2 (13.00), 6-14, 16-7 (16.00). PPN Podhale; 3 kolejka: Jordan Jordanów - AKS Ujano-

wice 0:2. Najbliższy mecz, 7 września: Czarni Czarny Dunajec - Jordan (17.00).

A klasa; PPN Wadowice, 5 kolejka: Dąb Paszkówka - Halniak Targanice 2:6, Huragan Inwałd - Nadwiślanka Brzeźnica 3:2, BCS Zawoja - Korona Skawinka 1:0, Naroże Juszczyń - Orzeł Wieprz 7:0, Jałowic Stryszawa - Błyskawica Marcówka 5:0, Żuraw Krzeszów - Burza Roczyny 1:4, Wisła Łączany - Sokół Przytkowice 2:4, Skawa Wadowice - Astra Spytkowice 3:1.

1. Sokół	15	19	: 6
2. Skawa	12	16	: 7
3. Naroże	10	16	: 6
4. Huragan	10	20	: 9
5. Orzeł	10	15	: 9
6. Halniak	10	19	: 10
7. Burza	9	11	: 8
8. Wisła	7	10	: 9
9. Astra	7	7	: 8
10. Jałowic	6	12	: 9
11. Nadwiślanka	6	11	: 16
12. BCS Zawoja	6	4	: 12
13. Dąb	4	10	: 19
14. Żuraw	3	5	: 15
15. Korona	1	4	: 19
16. Błyskawica	0	4	: 22

Najbliższe mecze, 7 września: 1-2 (15.30), 7-8, 16-14, 5-10, 15-3 (17.00); 8 września: 6-9, 11-12, 13-4 (17.00).

PPN Oświęcim; 3 kolejka: Strumień Polanka - Hejnał Kęty 1:3, Soła Łęki - LKS Bobrek 4:1, Pogórze Gierałtowiec - Zgoda Malec 1:6, Przeciszovia - Orzeł Witkowice 0:0, Solavia Grojec - LKS Piotrowice 1:1, Sygnał Włosienica - Górnik Brzeszcze 0:2. Najbliższe mecze, 7 września: Górnik - Orzeł, LKS Piotrowice - Pogórze, LKS Bobrek Solavia, Hejnał - Soła (17.00); 8 września: Zgoda - Przeciszovia, Sygnał - Strumień (17.00).

B klasa; PPN Wadowice grupa I, 3 kolejka: Iskra Klecza - Huragan Skawica 0:1, Tarnawianka - KS Bystra 1:2, Grom Grzechynia - Strzelec Budzów 0:4, Spartak Skawice - Chelmek Stryszów 1:1, Dąb Sidzina - Skawa Jaroszowice 5:4, Jubilat Izdebnik - Leńczanka Leńce 2:4, Lachy Lachowice - Żarek Stronie 4:1. Najbliższe mecze, 7 września: Jubilat - Lachy (16.00), KS Bystra - Strzelec, Huragan -

Spartak (17.00); 8 września: Tarnawianka - Iskra (11.00), Żarek - Grom, Skawa - Leńczanka, Chelmek - Dąb (17.00).

Grupa II: Cedron Brody - Wikliniarz - Woźniki 0:5, Sokół Chrzastowice - Dąb Tomice 8:1, Przełęcz Kossowa - Znicz Sułkowice 2:2, Olimpia Chocznia - Żarek Barwałd 4:2, Relaks Wysoka - Gronie Zagórnik 0:1, Borowik Bachowice - Gród Grodzisko 2:0, Zaskawianka Wadowice - Amator Babica przełożony. Najbliższe mecze, 7 września: Cedron - Olimpia (11.00), Wikliniarz - Gród, Dąb - Borowik, Żarek - Zaskawianka (17.00); 8 września: Amator - Przełęcz (11.00), Znicz - Relaks (15.00), Gronie - Sokół - 17.00).

PPN Podhale; 1 kolejka: Unia Naprawa - Grel Trute 0:2, 2 kolejka: Wierchy Lasek - Unia 4:2 (rozegrany awansem 15 sierpnia). Najbliższy mecz, 8 września: Unia - Delta Pieniążkowice (11.00). **PPN Oświęcim, 3 kolejka:** LKS Poręba - Zaborzanka Zaborze 3:4, Skawa Podol-

skie - LKS Bulowice 0:6, LKS Palczowice - LKS Głębowice 4:1, LKS Harmęża - Iskra Brzezinka 1:4, Puls Broszkowice pauzował. Najbliższe mecze, 7 września: LKS Bulowice - LKS Palczowice (13.00), Zaborzanka - Skawa, Puls - LKS Poręba (17.00); 8 września: LKS Głębowice - LKS Harmęża (17.00); Iskra Brzezinka pauzuje. C klasa; PPN Wadowice, 3 kolejka: Stanisławianka Stanisław - Orzeł Radocza 0:0, Zryw Lanckorona - Leskowiec Rzyki 1:0, Czarni Kozińiec - Olimpia Zebrzydowice 0:1, Victoria Półwieś - Skawa Witanowice 1:3, Świt Osielec - Sokół Frydrychowice 3:2, Orzeł II Wieprz - Łysa Góra Zawadzka 2:1, Płomień Sosnowice - Jastrzębianka Jastrzębia 2:6. Najbliższe mecze, 7 września: Olimpia - Skawa, Sokół - Stanisławianka (16.00), Orzeł - Zryw (17.00); 8 września: Leskowiec - Orzeł II, Czarni - Świt (11.00), Jastrzębianka - Victoria, Łysa Góra - Płomień (17.00). (szpil)

Tych asyst i bramki nigdy nie zapomni

Spełnione marzenie

Pochodzący z Suchoj Beskidzkiej Michał Mak z polskiej ekstraklasie zdobył już niejedną bramkę i zapisał na swoim koncie szereg asyst. Sobotniego gola zdobytego w starciu z Zagłębiem Lubin i dwóch kluczowych podań zaliczonych w tym spotkaniu nie zapomni jednak do końca życia! To jego debiutanckie trafienie i asysty w barwach Wisły Kraków, klubu, w którym marzył o grze od najmłodszych lat.

Michał Mak i jego brat bliźniak Mateusz Mak (obecnie jest zawodnikiem I-ligowej Stali Mielec) od dzieciństwa marzyli o grze w seniorskiej drużynie Wisły Kraków i tym samym z białą gwiazdą na piersi. I choć w domu się nie przelewało, to swoją upartością oraz dzięki wsparciu najbliższych dążyli do celu na przekór przeciwnościom losu i złośliwości zawistnych rówieśników. Gdy bowiem młodzi suszanie dostali się do drużyn młodzieżowych krakowskiego klubu, to zdarzało się im trenować w dziurawych butach, a i z powodów finansowych pojawiać tylko na meczach. Ale i tak brylowali wśród kolegów z drużyny, co niezadługo spotykało się ze złośliwymi uwagami ze strony rodziców owych dzieci. - *Było, minęło. Nie wracamy z bratem to tego, choć nie powinni byli wypowiedzieć wielu słów. Pochodzimy z małego miasta, jakim jest Sucha. Graliśmy z kolegami na asfalcie i zawsze będziemy dumni z naszego*

Marzenia połowicznie spełniły się latem. Z Lechii Gdańsk do Wisły przeniósł się Michał Mak. Jego starszy brat (pożegnał się z Piastem Gliwice) choć negocjował z krakowskim klubem, ostatecznie zakotwiczył w Stali Mielec.

- *Jestem gotowy do walki o miejsce w składzie. Wiem, że mogę dać dużo drużynie - mówił „Kronice” przed sezonem młodszy z bliźniaków, który od pierwszego meczu sparingowego robił wiatr na obu skrzydłach i przekonał do siebie trenera Macieja Stolarczyka. Niestety, pierwsze ligowe mecze nie były w wykonaniu wychowanka suskiej Babiej Góry zbyt udane. Co prawda szarpał jak nie na prawej, to na lewej flance, ale w decydujących momentach podejmował złe decyzje i dogrywane przez niego piłki nie trafiały do napastników. W efekcie wylądował na ławce rezerwowych i w dwóch ostatnich spotkaniach nawet nie na minutę nie powąchał murawy. - Nie powiem. Pojawiła się sportowa złość. Szansę dostali inni. Ja czekałem aż trener ponownie pozwoli mi się wykazać - powiedział suszanin po sobotnim meczu, w którym nie tylko otworzył wynik, ale potem dwukrotnie idealnie podając piłkę partnerom pozwolił i im wpisać się na listę strzelców. - Marzyłem o grze w Wiśle, więc ta bramka i asysty mają dla mnie szczególne znaczenie - mówi skrzydłowy, który w jednej z sytuacji perfekcyjnym podaniem obstrzelił Pawła Brożka.*

- *Faktycznie, to była bramka ze smaczkiem. Przed laty podawałem mu piłkę rękami (jeszcze jako junior podawał piłkarzom piłki, które wleciały na aut - przyp. aut.), a teraz dograłem mu nogą. Miałem w tyłu głowy, że moje podanie zamieniła na bramkę legenda Wisły - cieszy się Michał, ale woda sodowa do głowy mu nie uderzyła. - Ta bramka i asysty mnie nie zadowalają. Wiem, że stać mnie na jeszcze lepszą grę. Zresztą nie ma nic za darmo. Muszę ciężko trenować i pokazywać trenerowi, że zasługuję na grę w kolejnym spotkaniu - mówi. (woc)*



Michał Mak bramką i dwoma asystami pokazał Maciejowi Stolarczykowi, że warto na niego stawiać.

FOTO: WOJCIECH DUBOGRÓWSKI

Z Wizanem i „Kroniką”

ZAKUPY ZA FRIKO (1)

Zapraszamy do kolejnego konkursu „Małopolskiej Kroniki Beskidzkiej” i sieci sklepów Wizan. W czterech wrześniowych numerach „MKB” zamieszczamy będziemy kupony konkursowe.

Zadanie polega na tym, by zebrać komplet czterech oryginalnych kuponów oraz poprawnie odpowiedzieć na pytanie (do wyboru są trzy warianty odpowiedzi), które zamieścimy w ostat-

nim odcinku. Dodatkowo na czwartym konkursowym kuponie trzeba będzie wpisać własne hasło lub slogan ze słowem „wrzosa”.

Komplet czterech kuponów z odpowiedzią na

pytanie oraz hasłem, czy też sloganem należy dostarczyć do redakcji w Wadowicach (ul. Mickiewicza 3) do 8 października. Spośród uczestników konkursu redakcyjne jury wyłoni laureata, który otrzyma

bona towary o wartości 200 zł do zrealizowania w sklepach sieci Wi-



zan. Regulamin konkursu dostępny jest na stronie www.malopolska.beskidzka.pl

1



ZAKUPY ZA FRIKO

WITAJCIE SMYKI NA ŁAMACH KRONIKI!



Katarzyna Kawa z Krzeszowa gościła w tej rubryce już w styczniu ubiegłego roku, z pierwszą córeczką Anitą. Teraz kobiecie towarzyszy druga latorośl - Martyna, urodzona 20 sierpnia o 13.15. W chwili przyjścia na świat dziewczynka ważyła 3080 gramów, a mierzyła 56 centymetrów. - *Grzesiek, mój mąż, jest tak zaabsorbowany dziewczynkami, że aż serce we mnie rośnie, gdy na to patrzę. Uwielbia je obie - zapewnia kobieta.*



Jolanta i Łukasz Wojewodzicowie z Nowej Wsi w gminie Kęty zawsze marzyli o tym, by mieć zarówno córkę, jak i syna. Ale teraz, gdy doczekali się już trzeciej dziewczynki, zapewniają, że są w pełni usatysfakcjonowani składem rodziny. - *Wszystkie nasze córeczki są przekochane - zapewnia mama. Najmłodsza, Wiktoria, przyszła na świat 21 sierpnia o 21.35, ważąc 3650 gramów i mierząc 55 centymetrów. Jej siostry to Marta i Ewa.*



Marcin Miska z Wadowic do niedawna nie widział świata poza ukochaną żoną Joanną. Teraz jednak poświęca równie dużo uwagi synkowi, którego pierwszy krzyk usłyszał 30 sierpnia o 11.10. - *Warto na własne oczy zobaczyć cud narodzin. To niezapomniane przeżycie - mówi mężczyzna, zaś jego żona dodaje: - Nie wiem, jak przetrwałabym poród, gdyby nie obecność Marcina. Mały Nikodem ważył 4180 gramów, natomiast mierzył 57 centymetrów.*

Papieskie muzeum zadbało o wyprawki

Z LOLKIEM DO SZKOŁY

Kolejny raz Muzeum Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II w Wadowicach zadbało, by dzieci z mniej zróżnicowanych rodzin otrzymały szkolne wyprawki. Uroczystość przekazano je w zeszlotygodniowy czwartek.

- *We wszystkich szkołach niech panuje duch koleżeństwa i wzajemnego szacunku - mówił w czerwcu w 1999 roku w Łowiczu Jan Paweł II. I to właśnie te słowa towarzyszą zorganizowanej już po raz szósty przez papieskie muzeum akcji „Z Lolkiem do szkoły”. Jej celem projektu jest udzielenie wsparcia wadowickim rodzinom borykającym się z problemami materialnymi. Podczas czwartkowego finału zorganizowanego w Sali Teatralnej Domu Katolickiego najmłodszym towarzyszyli rodzice. Najpierw wzięli udział w warsztatach poświęconych tematyce edukacji na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych ubiegłego wieku. Dzięki nim mogły dowiedzieć się jak wyglądała nauka gdy do szkoły chodził Karol Wojtyła oraz zobaczyć jakimi*

przybarami posługiwano się w tamtych czasach. Po nich odebrali paczki przygotowane dzięki życzliwości i hojności jednego z miejscowych handlowców oraz szefa zakładu cukierniczego. W tym roku, po konsultacjach z kadrą pedagogiczną, Muzeum zdecydowało się objąć pomocą grupę siedemnastu dzieci, rozpoczynających we wrześniu naukę w klasach I-III w wadowickich szkołach podstawowych. - *Wychodząc naprzeciw problemom dotyczącym najmłodszych przedstawicieli naszej lokalnej społeczności, przygotowano paczki odpowiadające realnym potrzebom dzieci przy jednoczesnym uwzględnieniu ich pasji i szczególnych uzdolnień. Poza plecami*



Dzieci dowiedziały się, jak przed laty wyglądała edukacja.

kami, zeszytami czy przybarami piśmienniczymi znalazły się w nich również artykuły plastyczne, sprzęt sportowy oraz słodycze. Mijamy nadzieję, że dzięki tej akcji można ułatwić dzieciom start w nowy rok szkol-

ny, a także przysporzyć im oraz ich rodzinom radości i uśmiechu - mówi Magdalena Maślona, specjalista ds. marketingu w Muzeum Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II w Wadowicach. (woc)



5 godzin audycji na żywo!
Poniedziałek - Piątek
8.00 - 10.00 Informacyjna audycja poranna - Zaprasza Robert Fraś.
10.00 - 12.00 Sprawy społeczno-kulturalne porusza Anna Piotrowska.

12.00 - 13.00 O samorządzie i nie tylko opowiada Marek Nycz.
Środa 18.00 Transmisja mszy św. z kościoła św. Stanisława BiM w Andrychowie.
Sobota 8.00, 12.00, 17.00 i 21.00 Podsumowanie tygodnia.
Niedziela 8.00, 12.00, 17.00 i 21.00 Koncert Zyczeń.
Pomiędzy audycjami gra Radio AM.

www.radioandrychow.pl



www.radiokalwaria.pl

Wadowice: fałszywy alarm bombowy i ...

POPOŁUDNIOWA EWAKUACJA

Ponad 30 osób zostało ewakuowanych w piątek, 30 sierpnia, z bloku w Wadowicach przy ul. Karmelickiej 69. Decyzję o jej przeprowadzeniu podjęto po tym, jak jedna z mieszkanki otrzymała telefon z poważnymi pogroźkami.

- Jedna z mieszkanki bloku odebrała telefon od nieznanego jej mężczyzny, który domagał się od niej dużej kwoty. Groził, że w przypadku niespełnienia jego żądań odpali podłożone ładunki wybuchowe. Kobieta nie przejęła się groźbami, ale poinformowała o nich odpowiednio służby - mówi Dariusz Stelmaszuk, pełniący obowiązki rzecznika prasowego wadowickiej policji. Dodaje, że poza policjantami do akcji wkroczyli strażacy oraz pracownicy zarządzania kryzysowego. W bloku odcięto prąd i gaz, by

w razie spełnienia przez szantażystę groźby zminimalizować zagrożenie. Cześć mieszkańców nie mogła o własnych siłach wyjść z mieszkań i została z nich wyniesiona przez strażaków.

Po około 1,5 h policjanci zezwolili wadowiczankom wrócić do swoich mieszkań. Wcześniej pirotechnik sprawdził ogólnodostępne pomieszczenia i nie znalazł w nich niczego podejrzanego. Trwają poszukiwania autora fałszywego alarmu bombowego. Za jego wywołanie grozi kara do ośmiu lat pozbawienia wolności. (woc)

Zator: zniknął ze stacji benzynowej

Namierzony rower

To, jak dobre relacje dzielnicowego z mieszkańcami okazują się pomocne, pokazuje niedawna historia z Zatora. Tamtejszy dzielnicowy odzyskał skradziony rower.

45-letnia mieszkanka gminy zatorskiej zostawiła swój jednośląd na jednej z zatorskich stacji benzynowych. Gdy po niego wróciła, odkryła, że rower zniknął. O kradzieży powiadomiła miejscowych policjantów. Sprawą zajął się dzielnicowy. Przy okazji rutynowych obowiązków rozmawiał z mieszkańcami o kradzieży roweru. W ten sposób dowiedział się, że na opisywanym przez niego jedno-

ślądzie widziany był mieszkaniec pobliskiego Przeciszowa. - Dzielnicowy jeszcze tego samego dnia zapukał do drzwi 28-latkę, który przyznał, że zabrał rower ze stacji benzynowej - mówi rzecznik oświęcimskiej policji Małgorzata Jurecka. Odzyskana przez funkcjonariusza „damka” została oddana prawowitej właścicielce, a złodziejowi grozi do pięciu lat pozbawienia wolności. (woc)

Brzeszcze: pił na skwerze i wyzywał

Naprzany furiat

Niedawno w Brzeszczach policjanci zatrzymali 40-letniego mieszkańca Oświęcimia. Mężczyzna mógł odpowiadać tylko za picie alkoholu pod chmurką. Włał go jednak w siebie na tyle dużo, że zaczął być agresywny i teraz czeka go spotkanie z Temidą.

Mieszkaniec nadsioleckiego grodu uznał, że idealnym miejscem na raczenie się napojami wyskokowymi będzie skwer przy ul. Łokietka. Nie wszystkim takie zachowanie się spodobało. Kilku przechodniów kulturalnie, acz stanowczo zwróciło mu uwagę, że nie życzą sobie, by pił alkohol w miejscu publicznym. Nie spodobało się to 40-latkowi. Nie przebiegając w słowach zmieszczając brzeszczan z błotem. Wówczas miarcka się przebrała i mieszkańcy poprosili o interwencję policjantów.

Na widok mundurowych mężczyzna ani trochę się nie uspokoił. Wręcz przeciwnie. Zaczął wyładowywać złość na policjantach, obrzucając ich mięsem. Funkcjonariusze nie patyczkowali się z furiatem. Zwinęli go na komendę. Okazało się, że w jego organizmie buzuje aż 3,8 prom. alkoholu! Gdy wytrzeźwiał, dowiedział się, że wkrótce stanie przed sądem i odpowie za znieważenie funkcjonariuszy. Grozi mu za to kara do roku pozbawienia wolności. (woc)

Nocny dramat

Śmiertelne potrącenie

Funkcjonariusze oświęcimskiej Komendy Powiatowej Policji pod nadzorem prokuratury wciąż wyjaśniają dokładne okoliczności tragicznego w skutkach nocnego wypadku drogowego do jakiego doszło w czwartek, 29 sierpnia, w Kętach w rejonie skrzyżowania ul. Krakowskiej z ul. Kęckie Góry

Południowe. Ze wstępnych ustaleń wynika, że około 2.00 29-letnia mieszkanka gminy Kęty, jadąc fiatem ul. Krakowską w kierunku Bulowic potrąciła piesze. Mężczyzna prawdopodobnie wtargnął na jezdnię lub się na nią zatoczył. 60-letni mieszkaniec Kęt poniósł śmierć na miejscu. (woc)

Na krajówce w Makowie

Przesadził z wyprzedzaniem

Do groźnie wyglądającej kolizji doszło późnym niedzielnym popołudniem w Makowie Podhalańskim na drodze krajowej 28. Na szczęście rannych nie było.

Do kraksy doprowadził kierowca volkswagena, który wyprzedzał kolumnę pojazdów. Nieco przeholował. Jak ustalili policjanci, wyprzedzał za jednym razem zbyt dużą liczbę aut. W efekcie czas wykonywania manewru był zbyt dłu-

gi. Prowadzący seata zdążył zacząć prawidłowo skręcać w lewo. Gdy zjechał na przeciwny pas został uderzony przez volkswagena, który następnie wpadł do rowu i do wyciągnięcia go potrzebne były aż dwie lawety. (woc)



FOTO: WOJCIECH CIOMBORSKI

Oświęcim: za kółkiem z dwójką dzieci

PROMILOWA MAMA

Do bulwersującego zdarzenia doszło w poniedziałek, 26 sierpnia, w Oświęcimiu. W pobliżu jednego z parkingów zatrzymano pijaną w sztok kobietę, która siadła za kółkiem. Zabrała przy tym ze sobą dwoje swoich dzieci.

Dochodziła 11.00 gdy oficer dyżurny oświęcimskiej Komendy Powiatowej Policji otrzymał zgłoszenie, że na parking przy jednym z oświęcimskich lokali gastronomicznych podjechał samochód osobowy kierowany przez nietrzeźwą kobietę. Funkcjonariusz posłał we wskazane miejsce patrol drogówki. Kobieta zdążyła odjechać, ale mundurowi nie mieli kłopotów z namierzeniem mitsubishi, którym się poruszała. Okazało się, że siedząca za kierownicą 37-latkę jest mieszkanką Bierunia. W wydychanym powietrzu miała ponad 3 promile alkoholu! O zgrozo autem w roli pasażerów jechał jej

5-letni syn i o dwa lata starsza córka. Dzieci przekazano pod opiekę najbliższych, a zatrzymanej postawiono dwa zarzuty. Za kierowanie pod wpływem alkoholu grozi jej do dwóch lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna i utrata prawa jazdy na wiele lat. Znacznie surowsze konsekwencje kobieta może ponieść za narażenie swoich pociech na niebezpieczeństwo utraty zdrowia lub życia. To przestępstwo grozi do pięciu lat więzienia. Ponadto o sprawie zostanie powiadomiony Wydział Rodzinny oświęcimskiego Sądu Rejonowego, który może pozbawić kobietę praw rodzicielskich lub je ograniczyć. (woc)

Sułkowice-Łęg: pobił i uciekł

SAMOSĄD NA DRODZE?

Wielu polskich kierowców nie zawsze potrafi utrzymać nerwy na wodzy i czasami swoje oburzenie sposobem jazdy innych zmotoryzowanych okazuje jednoznacznymi gestami lub epitetami. Jednak sytuacja do jakiej doszło w środowe, 28 sierpnia, popołudnie w Sułkowicach-Łęgu bulwersuje szczególnie, a jej świadkowie są do tej pory zaszokowani.

- Usłyszałam pisk opon i jęk klótnie. Wyszedłam popatrzeć co się dzieje. Wszystko trwało jednak na tyle krótko, że zobaczyłam tylko stojącą na drodze samochód, a obok niego zakrwawionego mężczyznę - mówi jedna z mieszkanki Sułkowic. Potem dowiedziała się, że jeden z kierowców pobił innego, a następnie uciekł. Wcze-

śniej miał mu jeszcze wskoczyć na maskę i skakać po niej. - Nie mam informacji o skakaniu po masce, ale potwierdzam, że doszło do zdarzenia drogowego - mówi Andrzej Stelmaszuk, pełniący obowiązki rzecznika prasowego wadowickiej Komendy Powiatowej Policji. Informuje, że nieznaną osobą zjechała volkswagenem golfem drogę innemu mężczyźnie, mieszkańcowi województwa śląskiego, a następnie go pobiła i odjechała w nieznanym kierunku. - Sprawca pobicia pozostaje nieznaną, ale pokrzywdzony nie złożył w tej sprawie oficjalnego zawiadomienia. Może tego dokonać w każdej chwili i to nie tylko na policji, ale także bezpośrednio w sądzie - mówi Dariusz Stelmaszuk. (woc)



CZWARTEK, 29 SIERPNI

● Przed południem w Wadowicach na ul. Wadowity mężczyzna poruszający się na elektrycznym wózku inwalidzkim nie dostrzegł ubytku w jezdni. Wjechał w niego tylnym kołem, co spowodowało, że wózek wywrócił się. Na szczęście nic złego sobie nie zrobił.

PIĄTEK, 30 SIERPNI

● W Kalwarii Zebrzydowskiej na ul. Krakowskiej brakiem ostrożności wykazał się prowadzący renaulta. Cofając, tak niefortunnie włączył się do ruchu, że spowodował peugeot. Policjanci uznali, że w tym przypadku wystarczy pouczenie.

● W Wysokiej (pow. suski) prowadzący fordą, pokonując ostry zakręt w prawo, nie dostosował prędkości do warunków drogowych. Zjechał na lewy pas i uderzył w nadjeżdżającego z przeciwka fiata.

● Sporego ambarasu narobił w Krzeszowie kierowca iveco, który nieprawidłowo zabezpieczył przestrzeń ładunkową. Pokonując zakręt w lewo drzwi się otworzyły, a na jezdnię wypadło siedem butelek oleju jadalnego, który rozlał się na jezdnię. Na powstałą plamę najechał najpierw peugeot. Wpadł w poślizg i uderzył w krawężnik uszkadzając pojazd. Chwilę później na plamie wywrócił się motocyklista, doznając na szczęście niegroźnych obrażeń.

SOBOTA, 31 SIERPNI

● Kierowcy, którzy decydują się na nocne podróże, muszą mieć się na baczności, gdyż w naszym terenie nie brakuje zwierzyny leśnej. Krótka po 1.00 w Kleczy Dolnej pod koła renaulta wbiegła sarna. Natomiast około 23.00 pecha miał kierowca audi, który sunął krajową 52 w kierunku Wadowic. W Barwałdzie Górnym przed maską wtargnął mu dzik. Na hamowanie nie było czasu. Zarówno sarna, jak i dzik uciekły o własnych siłach.

● We Frydrychowicach na ul. Światowej prowadzący mercedesa, skręcając w lewo, wymusił pierwszeństwo przejazdu i zderzył się z renaultem. Do szpitala zabrano pasażerkę mercedesa, ale po badaniach kobieta została wypisana.

● Do dwóch groźnie wyglądających kolizji doszło w Jordanowie. Na ul. 3 Maja prowadzący skodą fabią zjechał na lewy pas i zderzył się z oplem insignią. Natomiast na ul. Piłsudskiego kierowca fiata doblo nieprawidłowo zabezpieczył pojazd i auto stoczyło się z wzniesienia na drogę krajową 28. Przecinając ją zderzył się z fordem focussem. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

● Po południu w Targanicach na ul. Floriańskiej kierowcy peugeot i volkswagena nie zachowali ostrożności w czasie mijania się. W efekcie wpadli na siebie. Policjanci orzekli wspólnie prowadzących auta i solidarnie obu mężczyzn ukarali mandatami.

NIEDZIELA, 1 WRZEŚNIA

● Policja ustala okoliczności wypadku, do jakiego doszło krótko po północy w Suchoj Beskidzkiej na skrzyżowaniu ulic Mickiewicza i Handlowej. W kraksie brały udział ford focus i skoda octavia. Ich kierowcy zupełnie inaczej opisali przebieg zdarzenia i mundurowi muszą ustalić, który z mężczyzn mówi prawdę. W wypadku najbardziej ucierpiał prowadzący fordą. Został przewieziony do szpitala i pozostał tam na leczeniu. Kierującą skodą został po badaniach wypisany do domu.

PONIEDZIAŁEK, 2 WRZEŚNIA

● Krótko przed świtem w Witanowicach na ul. Krakowskiej kierujący fiatem ducato nie wziął poprawki na niekorzystne warunki atmosferyczne. Za szybko wjechał w ostry zakręt. Na mokrą jezdnię koła straciły przyczepność i dostawczak zjechał na przeciwny pas ruchu. Pech chciał, że z naprzeciwką nadjeżdżał volkswagen i doszło do czołowego zderzenia.

● W Stryżowie identyczny błąd popełnił kierowca fiata bravy, a efekt był taki sam. Zderzył się czołowo, ale nie z volkswagenem, a seatem leonem.

● Krótko po 8.00 w Brodach mercedes wjechał w tył volkswagena transita. To efekt braku ostrożności, ale i niezachowania bezpiecznego odstępu pomiędzy pojazdami.

WTOREK, 3 WRZEŚNIA

● Krótko przed południem w Tomicach na ul. Starowiejskiej nieustalona osoba kierująca ciężarówką nie zachowała ostrożności podczas cofania. Wjechała w stojącą przy bramie skrzynkę pocztową. Być może nawet nie zauważyła, że w coś uderzyła. Pewne jest, że odjechała w nieznaną stronę.

● Trzy auta zostały rozbite w stłuczce do jakiej doszło w Wadowicach na al. Wolności. Kierujący seatem wymuszając pierwszeństwo przejazdu uderzył w prawidłowo jadącego fordą, a ten wybity z toru jazdy wpadł jeszcze na bok fiata punto.

● W Tarnawie Dolnej na drodze krajowej 28 kierująca seatem ibiza nie zapanowała nad pojazdem. Wprowadziła auto w poślizg i nie zdołała go z niego bezpiecznie wyprowadzić. Zatrzymała się dopiero linach energochłonnych. Na szczęście rannych nie było. (woc)

Rubryka redagowana na podstawie bieżących informacji policyjnych.